

REPUBLIKA

107 WTOREK, 15 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

CENA NUMERU 25 GROSZY.

Nr. 283

Rezolucje rady
naczelnej P.P.S.
wzywaja

do ostrej walki z obozem Marszałka Piłsudskiego.

Socjaliści chcą wciągnąć do „rozgrywki politycznej” osobę prezydenta Rzplitej
P.S. szuka współpracy z innymi grupowaniami politycznymi* „Obrona” demokracji i przygotowania do odparcia zamachu.

„Likwidacja” obecnego systemu rządzenia — głównym hasłem politycznym socjalistów.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

W dwudniowych, ożywionych obradach rada naczelna P. P. S., która jest najwyższym organem władz partyjnych, ogłosiła 3 dłuższe rezolucje.

W pierwszej rezolucji rada naczelna stwierdza, że sytuacja wewnętrzna uległa w ciągu ostatnich miesięcy znacznemu zaostrzeniu. Polityka gospodarcza rządu, zdaniem socjalistów, powoduje wielkie kapitału i wielkiej utraty rolnej.

Socjaliści stwierdzają, że prądy polityczne rządu skierowane są przeciwko powołaniu demokratycznego i wobec groźby o zamachu stanu.

Socjaliści ostrzegają, że nasila się sytuacja doprowadzająca do nieobliczalnego przesilenia państwowego.

Użycie tej specjalnej terminologii w odniesieniu do państwa oznacza, że socjaliści, zgadzając się z tym, że już donosiliśmy, liczy się z możliwością rozgrywki politycznej osoby prezydenta Rzeczypospolitej.

Wskazywają na ten stan rzeczy, że socjaliści uznają „likwidację” obecnego systemu rządzenia za swój bezpośredni cel

polityczny i oświadczają, że dla osiągnięcia tego celu

GOTOWI SĄ DO WSPÓLPRACY ZE WSZYSTKIMI GRUPAMI SPOŁECZNO - POLITYCZNYMI,

które stoją na gruncie demokracji, a szczególnie chcą pracować z partjami socjalistycznymi mniejszości narodowych.

Rada naczelna PPS oświadcza szczególnie uroczyście, że jakiegokolwiek próby zamachu stanu spotkają się ze zdecydowanym odporem ze strony mas zorganizowanych przez PPS, a jednocześnie CKW zostało upoważnione do wydawania w razie potrzeby wszelkich obowiązu-

jących bezwzględnie całą partię rządzenia.

Socjaliści wystali pozatem pozdrowienia międzynarodowce socjalistycznej i łączą piękny zwrot głoszący, że „demokracja w Polsce jest również niezbędna dla światła, jak jest nią niepodległość Polski”.

W dalszej rezolucji rada naczelna w ostrych słowach zwraca się przeciwko władzom policyjnym i administracyjnym zarzucając im prześladowanie pewnych organizacji socjalistycznych.

Cała rezolucja trzecia poświęcona jest temu, co PPS najbardziej boli, a mianowicie rozwiązywaniu zarządów kas chorych przez ministra Prystora — i mianowaniu komisarzy rządowych.

POD ADRESEM MIN PRYSTORA KRYTYKA WYRAŻONA JEST W SŁOWACH NADER OSTRYCH.

Koniec posiedzenia rady naczelnej poświęcony był omówieniu zagadnień organizacyjnych, a specjalnie sprawie **ZORGANIZOWANIA KWESTY NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI”,** POD KTÓRA TO SZUMNA NAZWA KRYJE SIĘ PROSTU FUNDUSZ WYBORCZY PPS-u.

Ambasada polska w Londynie. Oficjalne komunikaty rządów polskiego i angielskiego.

Warszawa, 14 października

(Polska Agencja Telegraficzna)

Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

W wyniku rokowań, przeprowadzonych między rządami: Rzplitej i Królestwem Wielkobytyjskim, zostało postanowione podnieść wzajemnie przedstawicielstwa dyplomatyczne w Warszawie i Londynie do rzędu ambasad.

Londyn, 14 października

Angielska oficjalna stacja radiowa podaje następujący komunikat:

Oficjalnie zakomunikowano, że król zatwierdził wniosek ministra spraw zagranicznych, iż przedstawicielem rządu Jego Królewskiej Mości w Polsce będzie w przyszłości ambasador, a nie poseł.

jak dotychczas, i że jednocześnie przy dworze Jego Królewskiej Mości będzie akredytowany ambasador Polski.

Rządy Jego Królewskiej Mości i Polski stwierdzają z zadowoleniem, że podniesienie rangi obu przedstawicieli będzie korzystne zarówno dla Anglii jak i dla Polski.

Kredyty dyskontowe dla manufakturzystów zostaną przyznane przez Bank Polski.—Akcji patronuje ministerstwo przemysłu i handlu.—Początkowy kontyngent wyniesie 5 milionów zł. Od 1-go grudnia rozpocznie się dyskonto.

Od szeregu lat kupiectwo łódzkie na ogół domagało się udostępnienia bezpośredniego, a więc jednocześnie tego źródła kredytu. Handel manufakcyjny jest nieomal w zupełności skazany na korzystanie z **RUJNUJĄCEGO DYSKONTA ULICZNEGO.**

Wobec nielicznych, uprzywilejowanych firm posiadających ograniczone kontyngenty dyskontowe w bankach akcyjnych. Zakończony portfel kupiecki dyskontowany w bankach po wyższej stopie, aniżeli w banku z żyrem przemysłowym. Te anormalne stosunki są jedną z ważnych przyczyn kryzysu włókienniczego, gdyż silne kupiectwo przedstawiało by

liśmy się obecnie, kiedy manufakturzysta prowincjonalny został nieomal w zupełności ogołocony ze środków obrotowych.

Prowincjonalny „bankier” czy też kresowy lichwiarz „birzewik”, pożyczający kupcowi po stopie 3—5 proc. w stosunku miesięcznym, jest pajakiem, **RUJNUJĄCYM CAŁĄ STRUKTURĘ HANDLU WŁÓKIENNICZEGO.**

Stosunki łódzkie są wykładnikiem ukształtowania się sytuacji na prowincji.

„REPUBLIKA” od szeregu lat zwracała uwagę i domagała się od sfer kompetentnych, by drogą próby otworzyły w **BANKU POLSKIM KREDYT DYSKONTOWE.**

Wskazywaliśmy na konieczność przeprowadzenia tej akcji nawet za cenę ewentualnych strat, jakie bank emisyjny mógłby ponieść przy tych operacjach. Za cenę jednak tych strat, które silną rzeczą są ograniczone, gdyż będą stały w ścis-

łym stosunku do kontyngentu dyskontowego, można uczynić wydatny krok w kierunku

UZDROWIENIA STOSUNKÓW NA RYNKU MANUFAKTUROWYM.

Argumenty te, które od dłuższego czasu były rozważane i analizowane w ministerstwie przemysłu i handlu, ostatecznie przekonały kierownictwo ministerstwa o konieczności rozpoczęcia planowej akcji.

Obecnie ministerstwo przemysłu i handlu postanowiło wystąpić do Banku Polskiego z wnioskiem o przyznanie **KONTYNGENTOWEGO KREDYTU DYSKONTOWEGO DLA HANDLU WŁÓKIENNICZEGO.**

Oczywiście formalnie rzecz traktując ministerstwo przemysłu i handlu nie wystąpi bezpośrednio do Banku polskiego, ale jedynie patronować będzie bezpośrednio **AKCJI TYCH WSZYSTKICH CZYNNI-**

KÓW

kupieckich które dotychczas bezowocnie przedkładały Bankowi polskiemu swe wnioski, o przyznanie kredytów.

W związku z pracami przedwstępne mi, których pozytywny wynik jest obecnie przesądzony, zbierane są materiały. O ile nie wyłonią się żadne inne nieprzewidziane trudności, to należy spodziewać się, iż

KREDYT DLA HANDLU WŁÓKIENNICZEGO ŁÓDZKIEGO,

zostaną otworzone w tutejszym oddziale banku polskiego

NAJPOŹNIEJ 1 GRUDNIA.

POCZĄTKOWY KONTYNGENT WYNOSIĆ MA 5.000.000 ZŁ.

i z czasem ma być powiększony do wysokości

15-PROCENTOWEGO KAŻDORAZOWEGO STANU PORTFELU DYSKONTOWEGO

w oddziale łódzkim Banku Polskiego.

Walki wewnętrzne w Chinach

wykorzystują Sowiety, obsadzając miasta w Mandżurji.

Londyn, 14 października.

Straże przednie armji nankińskiej i zbuntowanych wojsk gen. Fenga rozpoczęły walkę. Tymczasem nadchodzą główne siły obojga stron. I w najbliższych dniach oczekiwać należy wielkiej bitwy, od której zależą losy rządu nankińskiego.

Czang-Kai-Szek zwołał nadzwyczajne posiedzenie rządu nankińskiego, na którym pozbawiony został urzędu Yum-Czu-Glin, b. minister wojny, który przeszedł na stronę gen. Fenga. Jednocześnie z akcją ofensywy, którą rozpoczęli zbuntowani generałowie na północy, z południa rozpoczęła się wielka ofensywa gen. Czang-Fa-Weja.

Rząd nankiński zaatakowany z dwu frontów, znajduje się w krytycznym położeniu.

Mukden, 14 października

(Polska Agencja Telegraficzna)

Urzędowo donoszą o zajęciu przez wojska rosyjskie miasta Lahasusu nad Amurem.

Chińczycy stracili trzy kanonierki, które zostały zatopione, 500 marynarzy

poniosło śmierć. Straty wojsk sowieckich są również ciężkie.

Szanghaj, 14 października.

Sir Robert Hotung, finansista z Hong Kongu który przed kilkoma laty urządził konferencję szeregu chińskich przywódców wojskowych, zmierzającą do zaniechania walk wewnętrznych, przesłał obecnie jednobrzmiące telegramy do

Czang-Kai-Szeka, Yen-Hsi-Shana, nazywanego w swej prowincji Shan-Si wzorowym gubernatorem, dalej do Feng-Yu-Hsinga i marszałka Czang-Sue-Hlianga, podkreślając katastrofalne następstwa ponownego wybuchu wojny domowej i wzywając przywódców wojskowych do odbycia konferencji w usiłowaniu do pokojowego załatwienia zatargów.

Bojkot towarów angielskich w Chinach

Kupcy angielscy ponoszą wielkie straty.

Moskwa, 14 października.

Jak donoszą tutaj z Nankinu (stolica Republiki Chińskiej), bojkot towarów angielskich, stosowany od pół roku przez Chińczyków w stosunku do towarów angielskich, przybrał obecnie formy specjalnie ostre.

Najdotkliwiej odczuwa kupiectwo angielskie bojkot w bogatej prowincji Kantonu, gdzie 75 proc. sklepów angielskich już zamknięto.

Pobieżne obliczenia przeprowadzone wśród kupców Anglików w tej prowincji, mówią, że ich dzienna strata wynosi 8 milionów dolarów.

Chińczycy prowadzą walkę ekonomiczną z właściwą sobie zaciętością. „Bojkot nie skończy się do chwili — oświadczył jeden z przywódców antyangielskiego znaku — dopóki na terenie chińskiej republiki będzie egzystował choć jeden sklep angielski”.

Kto będzie następcą Stresemanna?

Walka o stanowisko ministra spraw zagranicznych w Niemczech.

Berlin, 14 października.

Jeszcze za życia Stresemanna istniało w kołach parlamentarnych przekonanie, że dr Kaas, który częstokroć występował z krytyką polityki Stresemanna, nie byłby przeciwny wysunięciu kandydatury swej na ewentualne opróżnione przez Stresemanna miejsce. Ilekroć jednakże mówiono o tem, powstawały wątpliwości, czy kandydatura duchownego może być brana pod uwagę wówczas, gdy chodzi o kierownictwo polityki zagranicznej.

Od czasu konferencji haskiej w kołach centrum wypłynęła kandydatura w osobie dr. Wirtha, którego ministerjum, na skutek ewakuacji Nadrenji miało ulec likwidacji w najbliższym czasie. W kołach parlamentarnych kraja jednakże obecnie pogłoski, że dr. Wirth upatrzył dla siebie inne stanowisko, mianowicie ministra finansów, stanowisko, które zresztą zajmował już w początkach swej kariery ministerjalnej. Kandydatura jego jednak nie może mieć narazie żadnych podstaw, ponieważ teka finansów zajeta jest przez socjalistę Hilferdinga, nie wykazującego dotychczas zamiaru rezygnacji z zajmowanego stanowiska.

Wydaje się obecnie, że centrum skłania się raczej w kierunku powierzenia urzędu spraw zagranicznych dr. Wirthowi, niż zaś dr. Kaasowi.

Posel Wł. Byrka

dyr. izby handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

B. minister skarbu a obecny prezes komisji budżetowej sejmu poseł dr. Wł. Byrka, (B.B.), obejmuje w najbliższych dniach stanowisko dyrektora izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, po p. Tadeuszu Epsteinie, który ustępuje ze swego stanowiska po wieloletnim sprawowaniu funkcji.

Nowe stanowisko dr. Byrki nie koliduje z piastowaniem mandatu poselskiego, wobec czego ceniony prezes komisji budżetowej z życia politycznego nie wycofa się.

Prokurator i skazani w Opolu

wnoszą odwołanie od wyroku.

Berlin, 14 października.

Z Opoli donoszą, że zarówno niektórzy ze skazanych o pobicie artystów polskich, jak i prokurator wnoszą odwołanie od wyroku.

Prokurator zamierza apelować w tych wypadkach, w których sąd wbrew jego wnioskowi zwolnił oskarżonych lub wymierzył im niższą karę.

Socjalni demokraci dawali ostatniemi czasy kilkakrotnie do zrozumienia, że nie byłiby przeciwni obsadzeniu przez nich teki ministra spraw zagranicznych.

W związku z tem wypłynęło kilkakrotnie nazwisko Breitscheida, który stale w imieniu swego stronnictwa zabierał głos w sprawach polityki zewnętrznej. Nazwisko jego było jednakże w ostatnich dniach kilkakrotnie tylko wzmiankowane.

Słyszeć się natomiast daje coraz częściej opinia, że stronnictwo socjalno-demokratyczne wypowiada się za kandydaturą obecnego posła w Belgradzie dr. Koestera, również socjal-demokratycznego byłego ministra spraw zagranicznych w latach 1920—21, w gabinecie Hermana Müllera.

Przedwcześnie byłoby chcieć już dziś przewidywać, które stronnictwo zwycięży w obecnym ubieganiu się o tekę Aus-

wärtiges Amt, ponieważ pod uwagę brana jest również kandydatura niemieckiego posła w Warszawie, Rauschera, jako poważnego kandydata na odpowiedzialne stanowisko ministra spraw zagranicznych.

Berlin, 14 października.

Niemiecka partja ludowa wysuwa w ostatnich dniach na przewodniczącego partji i następcę Stresemanna kandydaturę byłego kanclerza Lutra.

Minister gospodarki, dr. Curtius, nie wchodzi w rachubę, ponieważ partja nie chce w przyszłości łączyć stanowiska prezesa partji ze stanowiskiem ministra, a Curtius ma być przedstawicielem niemieckiej partji ludowej w radzie. Nie można również liczyć na chorego jeszcze wiceprezesa partji d-ra Scholtza, ponieważ lewe skrzydło i środek partji sprzeciwia się mianowaniu tego posła przewodniczącym niemieckiej partji ludowej.

Reforma konstytucji w Austrii

Prezydent państwa będzie wybierany drogą plebiscytu.

Wiedeń, 14 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dziś ma się odbyć Rada Ministrów, na której ustalone zostaną szczegóły projektu reformy konstytucji. Projekt ten będzie następnie przedstawiony stronnictwom większości.

Według wywiadu, ogłoszonego przez „Neue Freie Presse” z ministrem spraw wewnętrznych Schumym, będzie reforma konstytucji wyglądała w głównych zarysach, jak następuje:

Prezydent republiki będzie miał prawo rozwiązywania rady narodowej, mianowania i usuwania ministrów, ogłaszania stanu wyjątkowego na wniosek gabinetu i wydawania rozporządzeń doraźnych. Wybór prezydenta odbywać się będzie w drodze plebiscytu, a w razie niejasnego wyniku plebiscytu przez rozszerzone Zgromadzenie Związkowe, przy udziale przedstawicieli rządów krajowych a może także i przedstawicieli

akademii umiejętności i rektorów wszechnic. Rada Związkowa zamieniona zostanie na Izbę Krajową i Stanu i składać się ma z 18 przedstawicieli krajów, a nadto z 12 reprezentantów rolnictwa, z 9 reprezentantów handlu i przemysłu, 9 przedstawicieli robotników i urzędników prywatnych i 3 przedstawicieli funkcjonarjuszy publicznych oraz trzech przedstawicieli wolnych zawodów.

Wiedeń straci charakter kraju i zamieniony zostanie na stolicę związkową z daleko idącymi prawami. Wszystkie miasta i gminy powyżej 20 tysięcy mieszkańców podlegać będą kontroli Najwyższej Izby Obrachunkowej. Nowy projekt reformy wyborczej połączy zasadę proporcjonalności z zasadą okręgów jednomandatowych.

Czynne prawo wyborcze wreszcie, podwyższone zostanie do 24 lat. Rada Narodowa zredukowana zostanie do 120 mandatów.

Strejk arabów w Palestynie.

Telegram muftiego do króla angielskiego.

Londyn, 14 października.

„Daily Mail” donosi z Jerzolim: rada wykonawcza kongresu arabskiego w Palestynie uchwaliła ogłosić w Palestynie strajk generalny na znak protestu przeciwko rozporządzeniu wysokiego komisarza Anglii o obrzędach religijnych żydowskich w czasie Świądnego Dnia przy ścianie Płaczu.

Rozporządzenie to arabowie uważają jako pokrzywdzenie własnego stanu posiadania.

Wielki Mufti Palestyny wysłał telegram do króla Jerzego, w którym przypomina mu fakt, że jeszcze przed 13-tu wiekami kalif mahometański Omar otaczał opieką świętości chrześcijańskie w Palestynie.

W imieniu milionów mahometan — telegrafuje Mufti — zwracam się do Waszej Królewskiej Mości z prośbą, aby chrześcijaństwo spłaciło swój dług i ochroniło świętości muzułmańskie przed napaściami sionistów.



dezynfekuje i zapobiega tworzeniu się nazebnego. Odol jest przyjemny w smaku i daje jamie ustnej miły zapach.

Pułkownik Sław

wygłosi przemówienie programowe.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W dniu 17 b. m. odbędzie się posiedzenie klubu BB, na którym pułk. Sławek po raz pierwszy od tego czasu wygłosi obszernie przemówienie na tematy polityczno - programowe.

Pułkownik Wyżel-Scierżyński

obejmie kierownicze stanowisko w prasie rządowej.

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Pułk. Wyżel-Scierżyński, dotychczas dowódca dywizji w Prusach, przechodzi w najbliższych dniach do Warszawy i obejmie jedno z kierowniczych stanowisk w prasie współpracującej z rządem.

Pułkownik Wyżel-Scierżyński stał redaktorem zreorganizowanego „Przeglądu Prawdy”, lub też kierownikiem nowej powstającej wielkiej agencji informacyjnej.

456 tysięcy weksli zaprotestowano

w sierpniu r. b. w Polsce

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

Główny urząd statystyczny ogłosił, że w sierpniu r. b. zaprotestowano 456.157 sztuk weksli na ogólną sumę 98,2 milj. zł., podczas gdy w tym samym miesiącu poprzednim zaprotestowano 116,7 milj. zł. Pierwszym w tym miesiącu stał Łódź z ilością 52,5 milj. weksli na sumę 10,2 milj. zł. Na drugim miejscu stał Poznań z 10,2 milj. weksli na sumę 10,2 milj. zł. Na trzecim miejscu stał Sosnowiec i t. d.

Próbny lot

największego sterowca świata.

Londyn, 14 października.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Sterowiec R. 101 odbył dzisiaj swój próbny lot o godz. 11,20 nad wodami jeziora w pobliżu miejscowości Bedford. Nadziernymi podzielnymi sterowca zabrało się w powietrze 1200 osób zgromadzonych na wybrzeżu.

Znalazszy się na wysokości 1200 stóp sterowiec skierował się w kierunku południowym. Nadziernymi podzielnymi sterowca zabrało się w powietrze 1200 osób zgromadzonych na wybrzeżu. Sterowiec zabrało się w powietrze 1200 osób zgromadzonych na wybrzeżu. Sterowiec zabrało się w powietrze 1200 osób zgromadzonych na wybrzeżu.

Równocześnie z odlotem z Londynu sterowiec R. 101 wyszedł na morze w kierunku lotu olbrzymiego sterowca „Lewiatan”, który przepłynął nad radjostacją R. 101 krótką rozmową.

Ze sterowca przemawiał przez telefon komendant statku, który powiedział: sterowiec idzie znakomicie i działa sprawnie. Jesteśmy na wysokości 1200 stóp. Na sterowcu znajdują się 38 ludzi załogi i 14 pasażerów, wśród nich wice-minister lotnictwa. W godz. 1-ej będziemy spożywać posiłek nie podczas lotu.

Solowanie rezerwy cyfry w Spale

Warszawski korespondent „Republiki” (B) telefonuje:

W pierwszych dniach listopada Prezydent Rzeczypospolitej urządził w Spale solowanie rezerwy cyfry na reprezentacyjne na bażanty dla członków rządu i korpusu dyplomatycznego.

Istota przesilenia politycznego w Polsce

Po dłuższej przerwie ma się zebrać na normalną sesję budżetowa. Ze sprawą zwołania sejmiku łączy się pewną rolę czynników opozycyjnych w stosunku do rządu. Podobno kluby lewicy i prawicy mają zamiar razem czy oddzielnie zgłosić wnioski o wyrażenie wotum niefuencji rządowi p. Świtalskiego, względnie wymienić we wnioskach nawet imiennie wszystkich po kolei ministrów, aby czasem nie zechciał p. Prezydent w razie ustąpienia gabinetu powierzyć stworzenie rządu któremuś z obecnych kolegów gabinetowych p. Świtalskiego. Nie ulega wątpliwości, że przy obecnych nastrojach każdy taki wniosek ma przesadzoną większość, gdyż z lewicą będzie głosować prawica, prawicą lewica, a basować będą i tu tam z miłą chęcią ukraińcy, komuniści i białorusini...

No, i uchwałą wotum niefuencji... Wobec normalnej parlamentarnej recepcji po takim głosowaniu rząd chowa się w myszą dziurę, Prezydent powierza stworzenie nowego rządu przywódcy najsilniejszego klubu opozycji, w tym wypadku P. P. S... I P. P. S. ma tworzyć dziś rząd!

Rząd po-po-ma-jowy.

Lepszego kawału socjalistom nie mogłoby nikt zrobić, aniżeli kazać im wyagać konsekwencje z ich własnej polityki...

Rzecz prosta, że taki rząd nie mógł być „fachowy”, używając popularnie nas terminologii (na Zachodzie mówi się pozaparlamentarny, albo urzędniczy, albo też innymi słowami: polityczne zaplecie), ale musiałby być ściśle parlamentarny. Sądzić należy, że p. Prezydent nie mógłby podpisać nominacji nowego rządu, dla wyraźnego odróżnienia go od poprzedzającego i dla skonstataowania pełnej odpowiedzialności sejmowi w taki bieg rzeczy...

Jakim sposobem „skombinować” rząd parlamentarny, czyli innymi słowami większość w sejmie, popierając ów nowy rząd? Oczywiście, że należałoby pozyczyć całą opozycję, niema bowiem wątpliwości o udziale obecnego centrum rządowego w jakiegokolwiek bądź kombinacji tego typu. Mielibyśmy tedy do czynienia z jakimś „rządem koncentracji narodowej”, złożonym z pepesowców, ludźmi różnego nasilenia radykalnego, i wreszcie mniejszości narodowej, wreszcie mniejszości narodowej, jak to wszystko zmieścić w jednym podzie, i jak pogodzić takie skrajności?

To jest niemożliwe i dlatego takiego rządu stworzyć nie można. Próby stworzenia absurdu musiałby potrwać niesłychanie długo, zanim Prezydent mógłby się z kolej do obecnego rządu powrócić z propozycjami... Sytuacja byłaby znów taka, jaka jest teraz...

Kryzys gospodarczy.

Oto dlaczego nie stanie się nic. Połki o przesileniu politycznym, z taką pewnością rozpowszechniane przez zajmujących się tymi sprawami, są zupełnie nieprawdziwe. Dlaczegoż zresztą miałyby nastąpić przesilenie? Czy to, co stało się nazajutrz byłoby lepsze, aniżeli to, co jest dziś?

Stawiamy sprawę zupełnie wyraźnie i szczerze: niema w Polsce żadnego przesilenia politycznego, a ten fer-

ment, który się powszechnie daje odczuwać jest spowodowany czemś o wiele poważniejszym: wyraźnym kryzysem gospodarczym.

Czas już nareszcie uświadomić sobie, że t. zw. kryzysy polityczne nie mają wielkiego znaczenia, że polityka wogóle jest czemś mało ważnym wobec zagadnień gospodarczych.

Cóż przeciętnego obywatela obchodzi wszystkie kłótnie parlamentarne o portfele i mandaty, coż ma on wspólnego z szumnymi hasłami i programami minimalnymi i maksymalnymi? Natomiast ważna jest każda sprawa jego codziennego bytu, koniunktury handlowej i przemysłowej, podatków, traktatów handlowych, wreszcie ogólnego spokoju w kraju i na świecie.

Polska przeżywa dziś kryzys gospodarczy. Mniejsza z tem w tej chwili, jakie są powody kryzysu, dość, że

Bożyczka zagraniczna.

Nie wierzymy, że istnieje w Polsce jakiegokolwiek stronnictwo, że istnieje jakiegokolwiek czynnik, który potrafi dziś zmusić rząd Piłsudskiego — Świtalskiego do ustąpienia wbrew ich woli i ich intencji. Rząd może upaść jedynie jeśli przyszlaby katastrofa gospodarcza, gdyby poprostu zabrakło w gospodarce społecznej i państwowej plenitudo.

Nasza sytuacja ekonomiczna jest ciężka, podobnie jak i w wielu innych krajach Europy, ale tak źle jeszcze nie jest. A gdyby nawet tak źle było, to czy zmiana rządu jest ratunkiem z niepokojącej sytuacji?

Od kiedyż to socjaliści mogą pre-

Zmniejszenie podatków.

Powracamy do sprawy przesilenia. Nie chcemy być optymistami, i naprzekór rzeczywistości twierdzić, że „jest dobrze”, uważamy, że szczypta krytycznego ustosunkowania się do rzeczy powinna wyjaśnić sytuację. A trzeba ją wyjaśnić za wszelką cenę.

Uważamy przeto, że w dzisiejszym stanie rzeczy należy przede wszystkim przyjąć z pomocą życia gospodarczemu przez zdjęcie żeń nadmiernych ciężarów. Jest na to jeden środek: **ZMNIJSZENIE BUDŻETU PAŃSTWOWEGO I OBNIŻENIE PODATKÓW.**

Zdajemy sobie sprawę z tego, że budżet polski nie jest za wysoki w porównaniu ze wszystkimi państwami europejskimi, że skrojony jest dość osz-

przerzuci się on kolejno na rozmaite branże produkcji i z dnia na dzień jest coraz bardziej groźny. Zaczęło się od rolnictwa, które ucierpiało z powodu spadku cen na rynkach światowych. Później kryzys objął, jak zwykle w takich wypadkach, przemysł skórzanym, konfekcyjnym i galanteryjnym. Dziś orkan kryzysu szaleje nad włókiennictwem i pochłoniął już ogromną ilość ofiar. Później przeczuci się na przemysł inwestycyjny, uderzy przedsiębiorstwa maszynowe i elektrotechniczne...

Kryzys upuści nam krwi, osłabi nas, ale równocześnie pobudzi apetyty i da możliwość nowego życia. Przetrywamy chorobę, a po niej przyjdzie ozdrowienie. Zadaniem polityki państwowej jest w takim wypadku pomaganie, aby przez myśl i handel jaknajłatwiej zniósł to przesilenie, aby przynajmniej nie utrudniać mu w takich momentach sytuacji, nie pchać do grobu, nie dobijać.

dziej i łatwiej dostać pożyczkę zagraniczną, aniżeli Świtalski?

Kto zawierzy pieniądze jakiejś kombinacji parlamentarnej tylko dlatego, że jest parlamentarna?

To są wolne żarty i nie trzeba sobie nimi zawracać głowy. Wiemy tylko tyle, sen. Gross, uważamy za autorytet wśród socjalistów w sprawach skarbowych, jest zwolennikiem „złotego hypotecznego”. Te dwa słowa wystarczą w zupełności zagranicy i rozsądnym czynnikom w kraju za jakiegokolwiek bądź iluzje co do wartości praktycznych wskazówek p. Grossa...

czędnie, że nie znać w nim rozrzutności, ani nawet hojności w zaspakajaniu potrzeb koniecznych.

Ale nawet wtedy musi być mniej-szy, bezwzględnie mniejszy! **POTRZEBĄ** jest zjawiskiem bezgranicznym i może się rozszerzać i zwaćać, nie ma maximum ani minimum. Skoro społeczeństwo nie może wytrzymać ciężaru takiego budżetu, trzeba dać wytchnąć i zmniejszyć potrzeby państwa.

Naturalnie, można wygłosić podniosłe kazanie na temat miłości ojczyzny i konieczności ponoszenia dla niej ofiar: „Złożmy na ołtarzu Ojczyzny, którą tamci wywalczyli krwią itd. itd.”.

Ale kazania nie nawróciły jeszcze nikogo i po takiej „propagandzie” nie mamy się czego spodziewać. Jeśli nam

to sprawi przyjemność, możemy dla pocieszenia rzucić kilka cierpkich lub nawet obraźliwych uwag pod adresem społeczeństwa, ale fakt pozostanie faktem: trzeba zmniejszyć budżet państwa i podatki, szczególnie ciążące na życiu gospodarczym!

Jeden krok wstecz.

Nie trzeba chyba obszerniej tłumaczyć, że tak ostre postawienie sprawy, musiałoby wpłynąć niezwłocznie łagodząco na przebieg przeżywanego przez Polskę kryzysu. Olbrzymie sumy wróciłyby do obrotu, handel otrzymałby zdrowego bodźca, przemysł ożyłby pod wpływem nowych zamówień.

Pozostawiając jednak na boku inne skutki gospodarcze, musimy podkreślić tu wrażenie, jakie uczyniłoby to zagranicą. Utrwaliłoby się tam przekonanie, że dla rządu polskiego rozwój gospodarczy państwa jest nie tylko czynnikiem najważniejszym, dla którego poświęca się wszystko, ale, że rząd ten dąży do celu prosto i bezwzględnie. Wydając na państwo mniej, nie osłabilibyśmy państwa, ale odwrotnie, wzmocniłobyśmy je, dając mu najsolidniejszą opłintę, jaką w tych czasach mieć może; państwa dbałego przede wszystkim o rozwój gospodarczy społeczeństwa, jako podstawy państwowej.

Maż stanu potrafi czasem uczynić krok wstecz, aby później prędzej pójść naprzód.

Taki znamy ze strony rządu jedynie możliwy krok leczniczy.

Jest jeszcze jedna polityka „wait and see”, patrzeć i czekać. Wydaje się nam, że liberalizm nie jest tu na miejscu. Medycyna stosuje go, gdy nie zna przyczyn choroby i nie ma dlatego lekarstwa. Tymczasem wiemy doskonale, jakie są przyczyny i powody obecnego kryzysu... Państwo, a właściwie stosowane przez rozmaite rządy metody polityki, dość zawiodły w ciągu lat 10 z górą. Teraz kolej na ustępstwa. I nic nie pomogą „patriotyczne” rozdzierania szat, ani fałszywej przysięgi: operacja musi nastąpić i niema od niej ucieczki. Musimy się na nią zgodzić, bo tego wymaga właśnie nie tylko dobro gospodarcze społeczeństwa, ale przede wszystkim dobro państwa!...

Radykalna zmiana sytuacji.

Na zakończenie wracamy jeszcze na chwilę do polityki. Wyobraźmy sobie, że rząd zdecydowałby się na taką reformę i przeprowadziłby nawet z pominięciem wszelkich form prawnych, z pominięciem „praworządności” zmniejszenie budżetu i podatków (prawnie, zresztą, zawsze mu to wolno uczynić). I wyobraźmy sobie, jak nagle wówczas zmieniałaby się radykalnie sytuacja w kraju...

Kto odważyłby się wówczas wystąpić z jakimiś wnioskami o wotum niefuencji?

Jak śmieszne byłyby wówczas te wszystkie zakusy opozycji, dziś z powodzeniem stosowane.

A stałoby się to nie dlatego, że rząd „kupiłby” sobie opinię, ale poprostu z tego względu, że uczyniłby rzecz najdemokratyczniejszą i najpotrzebniejszą dla najszerzych mas.

Tak wygląda nasze „przesilenie polityczne” i prawdziwe przesilenie gospodarcze. I takie są środki zaradcze przeciw jednemu i drugiemu...

Czesław Ołtaszewski.

Masowe zabójstwa komunistek

w sowieckich republikach muzułmańskich.

Ryga, 14 października.

W Moskwie odbył się wielki kongres kierowników propagandy ruchu komunistycznego wśród kobiet z udziałem około 1000 delegatów.

Odczytano sprawozdanie stwierdzające masowe zabójstwa komunistek w republikach sowieckich, zamieszkałych

przez ludność wyznania mahometańskiego. W krajach tych dektery sowieckie o równouprawnieniu kobiet, wywołały wielkie wzburzenie ludności miejscowej która wyraża się we wrzaskach z kołdym rokciem liczbie zamordowanych komunistek.

Pierścień 18 okrętów przemytniczych otacza prohibicyjną Finlandję

Helsingfors, 14 października.

Fińskie władze celne stwierdziły, że u wybrzeży Finlandji krąży 18 statków przemytniczych, w tem przeszło połowa statków gdańskich. Każdy z tych statków posiada od 100.000 do 300.000 litrów spirytusu.

Niektóre z tych statków mają ściśle ustalone na morzu miejsce postoju,

gdzie stale leżą na kotwicy. W nocy małe statki przemytnicze podpluwają do nich i zabierają kontrabandę spirytusu, który następnie przewożą na ląd.

Obecny okres ciemnych nocy ogromnie ułatwił pracę przemytnikom.

Ilość przemyconego dotąd spirytusu do Finlandji określa się w przybliżeniu na 4 miliony litrów.



Dzisiaj i dni
następnych!

Harry LIEDTKE

„Księżniczka-Cyrkówka“ (Księżniczka Olg)

Początek seansów o godzinie 4-ej po południu, w soboty, niedziele i święta od godziny 12-ej. Ceny wszystkich miejsc oprócz łóż. w niedziele, soboty i święta od godz. 12-ej do 3-ej 1 złoty.

Ceny wszystkich miejsc oprócz łóż. w niedziele, soboty i święta od godz. 12-ej do 3-ej 1 złoty. Passe-partout i bilety ulgowe nie wliczone.

w ostatniej swej najpiękniejszej roli i najlubiejszej swej roli, w roli ruczniaka w pięknej arcyzampańskiej wystawionej komedii pod tytułem

Piotrków-Trybunalski.

W ub. niedzielę stary gród Trybunalski oddał z okazji 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, hołd jego pamięci. O g. 10 zrana odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele farnym, odprawione przez prałata ks. Szabelskiego. W nabożeństwie wzięli udział ponadto przedstawiciele władz państwowych, komunalnych i wojskowych oraz różnych instytucji. Po nabożeństwie ulicami miasta przeciągnęła defilada wojska i straży ogniowej. O g. 1 odbyła się w sali im. Kilińskiego uroczysta akademja. Domy były przez cały dzień udekorowane flagami.

Przed niedawnym czasem został skazany areszt miejski, który był utrzymywany przez magistrat. Aresztantów przyjmuje więzienie, natomiast wszelkie go rodzaju pijaków, awanturników itp. więzienie nie przyjmuje. Niektórzy awanturnicy wyzyskują tę sytuację. Okazuje się wręcz, że areszt miejski jest niezwykle konieczny. Magistratowi nie może przyjść z pomocą komisariat policji, który mógłby udzielić odpowiednich pomieszczeń dla aresztantów a to z tego powodu, że urząd wojewódzki w Łodzi, przy zatwierdzeniu budżetu na rok 1929-30, skreślił pozycję, w której przez naczone były kredyty na prowadzenie aresztu miejskiego. Sprawą tą należałoby się jaknajprychlej zająć, gdyż brak aresztu miejskiego daje się bardzo poważnie odczuwać.

Wydział opieki i kultury przy magistracie zaopatrzył wszystkie szkoły powszechnie w niezbędne przyrządy do ćwiczeń sportowych. Wydział ten zaopatrzył również biedniejsze dzieci w podręczniki naukowe i pomoce szkolne.

W ostatnim czasie bezrobocie w Radomsku uległo znacznemu zwiększeniu, a to wskutek zamknięcia fabryki giętych mebli „Wojciechów” w Kamińsku. Po dzień dzisiejszy zanotowano ogółem w PUPP. 618 bezrobotnych w tem 154 kobiety i 464 mężczyzn. Zasiłki ustawowe otrzymało 186 pracowników fizycznych i 15 pracowników umysłowych. Z pomocy doraźnej korzystało 8 pracowników umysłowych. Spodziewane jest w dalszym ciągu zwiększenie się bezrobocia, wskutek kończących się prac sezonowych.

Tomaszów-Mazowiecki.

W dziedzinie przysposobienia wojskowego Tomaszów wraz z pow. Brzezińskim należał do wpływów 10 p.p. z Łowicza. Od 1 listopada kierownictwo tej akcji na terenie powiatu obejmuje 28 p.p. Strz. Kan. z Łodzi. W związku z tem kom. PW. i WF. na pow. Brzeziński por. Danecki opuszcza Tomaszów.

W niedzielę 20 bm. odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej i długiej wojskowej dla niestowarzyszonych i hufców PW. o 2 nagrody przechodzące: miasta Tomaszowa dla niestowarzyszonych i dyr. Niklewicza — dla hufców. W roku zeszłym nagrody te zdobyli p. Niedzielski i Seminarjum Nauczycielskie.

W sobotę zostały zakończone pertraktacje między Dyrekcją Poczty i Telegrafów w Warszawie i Bankiem Handlowym w Warszawie w sprawie kupna — sprzedaży gmachu banku w Tomaszowie Maz. pod urząd pocztowy. Akt kupna w imieniu dyrekcji pocztowej podpisał naczelnik urzędu pocztowego p. Ciećwierz, w imieniu Banku — dyr. Baumgarten z Łodzi. Tomaszowianie wiadomość o przeniesieniu urzędu pocztowego do nowego obszernego gmachu przyjmują niewątpliwie z zadowoleniem. Termin przeniesienia będzie ustalony po uzgodnieniu między miejscowym urzędem a przełożoną na Dvrekcją.

Bilet wizytowy Adama Mickiewicza jako honorarium dla adwokata. Zaledwie dwa takie bilety znajdują się na świecie

Z Warszawy donoszą: Zamieszkały stale w Paryżu wnuk Adama Mickiewicza po kądzieli — a po mieczu wnuk słynnego poety Antoniego Góreckiego, piewcy Legionów Dąbrowskiego — dr. Ludwik Górecki wystąpił przed sądem okręgowym w Wilnie z prośbą o zwrot klucza majątków Lusznięta, który ongiś należał do rodziny Góreckich a następnie w czasie walk o niepodległość został skonfiskowany przez rząd rosyjski.

Obecnie majątek ten administrowa-

ny jest przez państwo.

Rzecznikiem dr. Ludwika Góreckiego był znany adwokat wileński Władysław Szyszkowski, sędziwy obrońca, za służony w procesach o zwrot skonfiskowanych majątków.

— Żadam — mówił przed sądem adwokat Szyszkowski — aby dziś jeszcze sąd orzekł, że ziemie zrabowane przez najezdźcę wielkiemu patriotcie, zwrócone być mają potomkowi wspaniałego rodu wnukowi Mickiewicza i Góreckiego. Potężna mowa adw. Szyszkowskie-

go wywarła skutek. Majątki zwrócone rodzinie Góreckich.

Dr. Ludwik Górecki ofiarował adw. Szyszkowskiemu olbrzymie honorarium. Ale adw. Szyszkowski nie przyjął pieniędzy.

— Stawianie w takich sprawach moim obowiązkiem — jako polaka — Wówczas stała się rzecz niecodzienna.

Oto dr. Ludwik Górecki zamiast su pieniędzy — położył przed adw. Szyszkowskim najcenniejszą pamiątkę z dziną po Adamie Mickiewiczu.

Mały, skromny, kartonowy bilet Adama Mickiewicza.

Zaledwie dwa takie bilety znajdują się na świecie. Jeden spocznie za dnia w Muzeum wileńskim, drugi w ręku adw. Szyszkowskiego.

Wzruszenie wielkie ogarnia, gdy rze się do ręki ten mały skrawek papieru, którym posługiwał się w Paryżu Adam Mickiewicz.

Czytamy napis: Adam Mickiewicz profesor... itd. itd.

Te wielką pamiątkę po Adamie Mickiewiczu, jako dowód wdzięczności dziny, której zwrócono skonfiskowany majątek, adw. Szyszkowski przyjął. Przyjął ją nie dla siebie, a dla

du. Będzie ona złożona w zbiorach muzealnych.

Szkola Tańca

W. Lipińskiego GRAND-HOTEL (TRAUGUTTA)

Wykłady już się rozpoczęły. Organizowane nowe zespoły. Zapisy codziennie.

Mieszkańcy ul. Suchej

proszą o naprawienie chodnika

W dniu wczorajszym zgłosiła się do naszej redakcji delegacja obywateli mieszkańców ulicy Suchoj, skarżąc się na stan chodników na tej ulicy. mówicie, przed kilku laty na ulicy zakładano przewody elektryczne i w skutek czego chodniki po stronie nieparzystej zostały zupełnie zniszczone.

Mimo ukończenia robót, chodniki nie naprawiono, nie pokrywając ich wet najbardziej prymitywną nawierzchnią z kamienia polnego, pozostawiając natomiast piach i grudy ziemi. Kilku lat chodniki na tej ulicy zostały w pożądanym godnym stanie i nie, gdy tylko wypadnie deszcz, przez tę ulicę staje się zupełna niemożliwością.

Delegacja obywateli prosiła władze o wstawienie i o spowodowanie, aby ktoś zajął się tą nieszczęśliwą ulicą, która, mimo dość gęstego zaludnienia, nie posiada absolutnie żadnego chodnika.

Przypuszczamy, że wydział budżetu otwa zajmie się tą sprawą i wyda odpowiednie wybrukowania chodników na ulicy Suchoj przynajmniej zwykłym materiałem polnym. (i)

Dr. Ludwik Falk

specjalista chorób skórnych i wenerycznych

powrócił.

Nawrot № 7. Telefon 28 07. Od 10-12-ej i od 5-7-ej.

Rzekomy rewident skarbowy został skazany na 6 miesięcy więzienia.

W restauracjach łódzkich pojawił się groźny

rewident skarbowy.

Przychodził do lokali kontrolował patenty, groził karami, represjami i w końcu zupełnie niedwuznacznie

domagał się łapówki.

W niektórych restauracjach dawano mu pieniądze. Rewident obiecywał, że stale będzie ułatwiał firmie załatwienie wszystkich spraw i — zniknął.

Jedną z ostatnich ofiar „urzędnika skarbowego” była właścicielka restauracji przy ulicy Rzgowskiej 215 p. Wiktorja Pietrzycka. P. Pietrzycka nie posiadała prawa wyszynku alkoholu. Rewident oświadczył jej, że otrzymał informacje, iż ona sprzedaje wódkę i

groził grubą karą.

— Można by to również inaczej załatwić — rzekł w końcu dyplomatycznie — to będzie niedrogo kosztowało, jakże dwadzieścia złotych.

P. Pietrzycka nie była skora do łapówki. Nie chcąc jednak zadzierać z

„wysoko postawioną osobą” powiedział rewidentowi, że

jutro da mu pieniądze.

Nie otrzymał on jednak tej gotówki. W następnej piwiarni Łabędzkiego, którą z kolei odwiedził, załatwiono się z nim krótko.

Gdy zażądał łapówki, właściciel zamknął go w swym lokalu i posłał go do policji.

— Ja nie daję nikomu łapówki! — oświadczył mu a takich urzędników, jak pan, trzeba zamykać w kryminalu.

W policji wyjaśniło się, iż groźny rewident skarbowy był zwykłym niebieskim ptaszkiem i nigdy nie pracował w żadnej państwowej instytucji. Nazywał się on Emil Probek. W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym. Na sprawie nie przyznał się do winy.

— To wszystko kłamstwo! — mówił — nigdy nie żądałem od nikogo pieniędzy. W restauracjach tylko jadłem obiady i kolacje. Sąd oparł się jednak na zeznaniach świadków i skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Uwiódł 6-letnią dziewczynkę.

Sąd skazał 57-letniego zboczeńca na 6 mies. więzienia.

Państwo W., zamieszkał przy ulicy Nawrot, wnieśli do policji potworne oskarżenie. Donieśli oni, że zamieszkały w tej samej kamienicy 57-letni Karol B. od dwóch lat już zwabia do siebie ich sześciolletnią córeczkę i dokonuje z nią czynów lubieżnych.

Państwo W. dowiedzieli się o tem zupełnie przypadkowo. Któryś z ich sąsiadów zauważył pewnego popołudnia, że B. zabrał do siebie dziewczynkę, często wał ją cukierkami i następnie począł ją rozbiierać.

Donieśli oni o tem państwu W. Gdy wieczorem pan W. począł wypytywać córeczkę po co przychodzi do B. dziecko opowiedziało oju okropne rzeczy.

P. W. natychmiast udał się do policji. W wyniku przeprowadzonego dochodzenia B. został pociągnięty do odpowiedzialności karnej i stanął przed sądem okręgowym. Sprawę rozważano przy drzwiach zamkniętych.

Sąd skazał B. na 6 miesięcy więzienia.

KWIAT WSCHODU

KWIAT WSCHODU

KWIAT WSCHODU

KWIAT WSCHODU

KWIAT WSCHODU

KWIAT WSCHODU

KWIAT WSCHODU



KRONIKA
Październik
15
WTOREK
Dziś: Jadwigi i Teresy
Jutro: Saturnina

Sprawy wojskowe.

Spis rocznika 1909

Dziś, we wtorek, dnia 15 bm. winni stawić się do spisów w biurze wojskowo policyjnym (Piotrkowska 212) mężczyźni rocznika 1909 zamieszkałi na terenie 3 komisariatu policji o nazwiskach na litery T.U.W.

Jutro w środę, winni zgłosić się zamieszkałi na terenie 3 komisariatu policji o nazwiskach na litery Z. Z.
Do spisów należy przynieść wszelkie posiadane dokumenty osobiste. b.

Zebrań kontrolne.

Dziś w pierwszym dniu zebrań kontrolnych winni stawić się w lokalu P.K. U. nr. 1 (Nowo-Targowa 18) mężczyźni rocznika 1904 zamieszkałi na terenie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o nazwiskach na litery A i C.

Do lokalu PKU. nr. 2 (Nowo-Cegielniana 51) winni stawić się mężczyźni rocznika 1889 zamieszkałi na terenie 1-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K.

Jutro, w środę winni stawić się w lokalu przy ul. Nowo-Targowej 18 mężczyźni rocznika 1904 zamieszkałi na terenie komisariatów policji 2, 3, 5, 8, 9 i 11 o nazwiskach na litery C.

Do lokalu przy ul. Nowo-Cegielnianej winni stawić się mężczyźni rocznika 1899 zamieszkałi na terenie 1-go komisariatu policji o nazwiskach na litery L.L.M.N, O, P, R, S, Sz, T, U, W, Z, Z.

Na zebrania kontrolne należy przynieść ze sobą książeczki wojskowe i karty mobilizacyjne. b.

Choroby zakaźne.

W tygodniu ubiegłym zanotowano 185 przypadków.

W ciągu ubiegłego tygodnia, t. j. od dnia 6-go do dnia 12-go października r. b. włącznie zgłoszono do wydziału zdrowia państwowej następujące przypadki chorób zakaźnych:

- Dur brzuszny 69 przypadków (w tygodniu poprzednim 64 przypadków), czerwonka 4 przypadki (—), płońca 52 przypadków (50), błonica 24 przypadków (21), tężca 4 przypadki (—), odra 19 przypadków (15), róża 5 przypadków (—), gorączka połogowa 1 przypadek (—), ospa wietrzna 3 przypadki (2), krztusiec 1 przypadek (—).

Ogółem zanotowano w tygodniu ubiegłym 185 przypadków, w tygodniu poprzednim 164 przypadków.

Czy i gdzie Łodzianie powinni grać na Loterii Państwowej?

Słychać niekiedy głosy niedoświadczonych ludzi, którzy nie wierząc w lepsze jutro mówią, że nie warto grać na loterii. My Łodzianie przynajmniej wierzymy ile w tem jest niedorzeczności. Wierzymy bowiem z nas nie wie o tem, że w naszym mieście padły już takie kolosalne sumy, jak premje zł. 415.000, 305.000, 255.000, wygrane po zł. 75.000, 50.000 i t. d. Co prawda w tem ciągnięciu premja zł. 405.000 ominęła nasze miasto — ona niestety w Warszawie — to jednak nadal byliśmy świadkami wielkiego szczęścia kolektury naszej S. Jatkowej w Łodzi, która jak zwykle i tym razem obfitowała w wiele większych i przednich wygranych. A zatem my Łodzianie trzymajmy się naszej szczęśliwej kolektury S. Jatkowej w Łodzi i spieszyjmy nabyć Jej szczęśliwe losy do 1-ej kl. Lot. Państwowej.

NARESZCIE

ZWROCONO UWAGĘ NA KOLUSZKI.

Zamiast obskurnej szopy drewnianej, ma być wzniesiony nowoczesny, reprezentacyjny dworzec. 600-tysięczna Łódź nie ma dworca!

Szerokie koła społeczeństwa łódzkiego niewątpliwie zainteresuje fakt, iż ministerstwo komunikacji powzięło uchwałę o przebudowie całego węzła kolejowego w Koluszkach, dokoła którego koncentruje się ruch większości pociągów dalekobieżnych.

Sprawa powyższa posiadała tem większe znaczenie, że w Koluszkach przystają wszystkie pociągi, a tymczasem ani tory, ani tembardziej budynek stacyjny w najmniejszym wypadku nie odpowiadają temu przeznaczeniu. Szczególnie budynek stacyjny w Koluszkach, może posłużyć jako

pewnego rodzaju curiosum, nadające się raczej do muzeum kolejnictwa, aniżeli do ozdoby jednej z najważniejszych stacji węzłowych w Polsce.

Drewniana szopa — w swoim czasie postawiona była tylko prowizorycznie, prowizorium to jednak pozostało i dotąd nikt nie myślał o tem, że tak wielka stacja, jaką są Koluszki, nie może mieć **drewnianej szopy, zamiast dworca.**

Lecz wreszcie Koluszki doczekały się że o nich wspomniano. Przebudowa torów węzła kolejowego rozpocznie się już niebawem, a do budżetu przyszłego roku będzie wstawiona również odpowiednia pozycja, umożliwiająca wiosną roku przyszłego

rozpoczęcie budowy dworca.

Tym zamierzeniem, które przyjęły już formę konkretnych uchwał, należy gorąco przyklasnąć. Ale nie sposób nie omówić przy tej okazji innej sprawy, bardziej bezpośrednio nas dotykającej, chodzi o

gmach stacyjny w Łodzi.

To, co nazywa się tak szumnie dworcem Łódź - Fabryczna, nie nadaje się formalnie do opisu. Gdy Łódź liczyła zaledwie 50 tysięcy głów, gdy ruch kolejowy z naszego miasta był minimalny, budynek, stojący u wylotu ulicy Skwerowej był rzeczywiście imponujący. Dziś jest to

nędzna buda,

której nie pomogą żadne prowizoryczne przeróbki i ulepszenia.

Kierownictwo węzła łódzkiego, w miarę możności, stara się o utrzymanie dworca w odpowiednim stanie. Ale wszelkie wysiłki rozbijają się o trudności techniczne. Czyż można utrzymać czystość w salce, zdolnej pomieścić 100—150 ludzi, skoro przepływają przez nią

strumienie ludzkie,

sięgające kilkuset, a nawet kilku tysięcy osób? Czy możliwe jest nadanie jakiegokolwiek przyzwoitego wyglądu poczekalni, tak niskiej, że z łatwością dotknąć można ręką stropu?

Przy kasach panuje zwykle niemożliwy

ścisk i natłok.

Nic dziwnego zresztą, skoro niema tam miejsca, by powiększyć ilość okienek kasowych. Nie należy bawić się w cyfry, ani powoływać się na statystyki podróży. Wystarczy zajrzeć do kas kolejowych, by zrozumieć, że ta ilość okienek, która była wystarczająca 20 lat temu, nie może być wystarczająca dziś, gdy Łódź liczy 600 tysięcy mieszkańców i gdy ruch kolejowy rozwija się coraz bardziej.

Z kolei drugi dworzec — Łódź - Kaliska. Z zewnątrz robi wrażenie imponujące, a przynajmniej u dołu stopni wygląda, choć staro, ale okazałe i dość ładnie. Wystarczy jednak wejść, by ujrzeć stan jeszcze gorszy, aniżeli na dworcu fabrycznym. T. zw. poczekalnia t. zn. ta hala, w której ustawione są kasy biletowe, a która, na wszystkich dworcach świata, jest z zasady największa, mogąca pomieścić tłumy ludzi, na dworcu kaliskim jest małą klitką, raczej kurytarzem, aniżeli salą, mając 4 metry szerokości i 6 długości.

Pozatem wziąć jeszcze należy pod uwagę, że w tejże klitce znajduje się kasa bagażowa i wogóle bagażownia, że wielkie bele i walizy, transportowane we wszystkich kierunkach, zajmują wiele miejsca, by wyobrazić sobie, jak wygląda w „hali kasowej“ dworca kaliskiego.

A poczekalnia dworca kaliskiego? Są to ponure, ciemne, małe salki, nie mogące pomieścić więcej, aniżeli 100 ludzi.

Nie mamy pretensji do tego, by zbudowano i wystawiono nam dwa imponujące gmachy dworcowe. Ale uważamy, że **budowa jednego dworca centralnego, odpowiadającego w zupełności swemu przeznaczeniu, jest pilna i konieczna.**

Ministerstwo komunikacji ustala obecnie swój preliminarz budżetowy na rok przyszły. Jesteśmy zdania, że Łódź, płacąca podatki, Łódź podróżująca bardzo wiele, powinna otrzymać odpowiednią pozycję w preliminarzu. I obok sumy, przeznaczonej na budowę gmachu stacyjnego w Koluszkach, musi się znaleźć również suma na rozpoczęcie budowy centralnego dworca w Łodzi.

Sum.

Przeciw paszkwilom na Marszałka

uchwaliła ostry protest P. O. W. w Łodzi.

Na walnym zebraniu związku P. O. W.-iaków w Łodzi w dniu 12 października r. b. powzięto następującą uchwałę:

„W tygodniku „Łodzianin“ z dnia 5-go października 1929 roku ukazał się ohydny paszkwil na Komendanta.

Zgromadzeni na walnym zebraniu w dniu 12 października r. b. P.O.W-iacy wyrażają z tego powodu swe najwyższe oburzenie i głęboką pogardę autorowi paszkwila posłowi Niedziałkowskiemu, który zjawił się w Polsce wogóle dopiero wówczas, kiedy Komendant miał za sobą już dziesiątki lat ofiarnej pracy dla Polski i bohaterskich walk o Niepodległość, gdy tymczasem p. Niedział-

kowski, jako dwudziestokilkuletni młodzieniec, nie uważał nawet za stosowne stanąć w szeregach tych, co bronili kraju przed zalewem hord bolszewickich.

Przestrzegając przed metodami kierowania ostrą wściekłością partyjnej w osobę Wodza Narodu — co każdorazowo spotka się z natychmiastową bolesną odprawą ze strony peowiaków — zebrani wzywają jednocześnie zarząd do wszczęcia jaknajenergiczniejszej akcji protestacyjnej przeciwko oddawaniu na tego rodzaju paszkwile łamów pisma, które subsydjowane jest w rozmaitej postaci przez magistrat m. Łodzi za pieniądze z podatków, płaconych przez wszystkich obywateli miasta“.

Strejk w zagłębiach węglowych

Burzliwy kongres przedstawicieli rad załogowych. Związki odrzucają orzeczenie komisji arbitrażowej.

Z Katowic donoszą:

Odrzucenie przez „Zespół Pracy zawodowych związków górników“ oraz przez Centralny związek górniczy orzeczenia komisji arbitrażowej i pojednawczej, podwyższającej zarobki w górnictwie o 4 proc.,

wprowadziło nowy zamęt.

Centralny związek górniczy zwrócił się do „Zespołu pracy“ z propozycją wspólnego podjęcia akcji, Zespół pracy dał jej

odpowiedź odmowną.

Wobec tego centralny związek górniczy zwołał kongres członków rad załogowych ze wszystkich trzech zagłębi węglowych.

Kongres ten odbył się w sobotę przy udziale 70 delegatów pod przewodnictwem p. Papugi.

Po dłuższej, burzliwej dyskusji nad

referatami pp. Stańczyka i Chruszcza kongres orzekł, że

nie uznaje wyroku komisji arbitrażowej i przystępuje do bezwzględnej walki, którą chce prowadzić wspólnie i solidarnie z „Zespołem pracy“.

W razie odmowy ze strony „Zespołu pracy“, podejmie samodzielnie bezwzględna walkę strajkową o poprawę zarobków w górnictwie.

Na kongresie daly się wyczuć silne tendencje strajkowe.

W związku z obchodem 50-letniego jubileuszu wynalezienia żarówki przez Edisona
Elektrownia Łódzka organizuje dwa konkursy:
1) NA NAJRACJONALNIEJ OŚWIETLONE OKNO WYSTAWOWE i
2) NAJRACJONALNIEJSZĄ REKLAMĘ ZEWNĘTRZNĄ.
Dla obu konkursów zostały wyznaczone po 3 nagrody:
I—750 zł., II—500 zł. i III—250 zł.
Ocena zgłoszonych do konkursu okien wystawowych i reklam nastąpi w dniu 24 b. m. Firmy, pragnące wziąć udział w konkursie, winny już obecnie zgłaszać swe przystąpienie w godzinach urzędowych w Wydziale Instalacyjnym Elektrowni przy ulicy Przejazd Nr. 58, pokój 25, lub tel. 34-32.
Tamże będą udzielane wszelkie informacje, dotyczące obu konkursów, jak również wskazówki w sprawie racjonalnego oświetlenia okna wystawowego.
Ostateczny termin zamknięcia listy zgłoszeń upływa z dniem 22 b. m.
Zaznacza się, iż do konkursu mogą być również zgłaszane okna wystawowe i reklamy zewnętrzne **W DZISIEJSZYM STANIE ICH URZĄDZENIA I OŚWIETLENIA.**
Elektrownia Łódzka.



Wzrost i dni następnymi
Superfilm produkcji
europejskiej

Wspaniała ilustracja muzyczna
wielkiej orkiestry symfonicznej
pod dyr. A. Czudnowskiego

Markiz D'Eon, Rycerz M-me D'Amour

Wielkie arcydzieło filmowe z czasów panowania słynnej kochanki Ludwika XV oraz krwawych rządów w Rosji szaleńca na tronie, PIOTRA III

W rolach głównych:

Liana Haid jako Markiz D'Eon Hr. Agnes Esterhazy jako M-me D'Amour Fritz Kortner jako Piotr

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedzielę o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz.
Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł., w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 1 zł.

Skrzynka do listów.

Do
Redakcji „Republiki”
w Łodzi.

Na mocy rozporządzenia P. Prezydenta Rzeczypospolitej o prawie prasowym Dyrekcja prosi o umieszczenie w najbliższym numerze „Republiki” następującego sprostowania w związku z artykułem w 281 numerze „Republiki” z dnia 13.X.1929 r. p. t. „Afera trzech nauczycieli”:

1. Nieprawdziwe są pogłoski przynoszące ujme szkole, jakoby „w związku z zawieszeniem tych profesorów gimnazjum, w którym udzielali, powstały nieporozumienia między młodzieżą a kierownictwem”, — natomiast prawdą jest, że żadnych, nawet najdrobniejszych nieporozumień nie było.

2. Nieprawdą jest, jakoby „Na miejsce prof. Kamińskiego... zaangażowano innego polonistę”, — natomiast prawdą jest, że nie zaangażowano żadnego nowego polonisty.

3. Nieprawdą jest, jakoby ten nowy polonista „przyjęty został przez młodzież szkolną w ten sposób, że musiał zrezygnować z dalszej pracy”, — natomiast prawdą jest, że nic podobnego nie miało miejsca.

Dyrektor gimnazjum
St. Seweryn.

Prywatna Szkoła Powszechna
oraz Przedszkole z ogrodem
Marji Wesolkówny
ul. Piotrkowska 84,
przyjmuje chłopców i dziewczynki
i gruntownie przysposabia do szkół
średnich.

Protest właścicieli nieruchomości przeciw ustanowieniu zbyt niskich stawek komornego w domach miejskich.

Przed kilku miesiącami, gdy zostały wykończone miejskie domy dla urzędników na ul. Podmiejskiej 16 i 16a, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości w Łodzi wystąpiły do urzędu wojewódzkiego z protestem, przeciwko wyznaczeniu zbyt niskich, ich zdaniem, czynszów komornianych.

Według twierdzenia właścicieli nieruchomości, wszystkie domy budowane przez miasto, powinny pokrywać się w zupełności, t. zn. czynsz musi pokrywać oprocentowanie kapitału, koszty administracji i konserwacji oraz amortyzację kapitału. Pobieranie niższych czynszów jest niewłaściwe, albowiem różnicę pokrywać musi kasa miejska, z podatków opłacanych przez obywateli.

Urząd wojewódzki, po rozpatrzeniu protestu stowarzyszeń, wystosował do prezydium magistratu pismo, w którym polecił zmienić wszystkie stawki komornego w budowanych przez magistrat domach w ten sposób, by pokrywały one całkowicie koszty budowy.

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej ustalono czynsz komorniany w nowych domach dla nauczycieli, przy czym kierowano się znów starą kalkulacją, jaką stosowano w domach przy ul. Podmiejskiej.

W związku z powyższym, jak się dowiadujemy, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości ponownie wystąpiły onegdaj z protestem do urzędu wojewódz-

kiego. W proteście tym zaznaczają, że dotychczas jeszcze nie została zmieniona tabela stawek komornianych na ul. Podmiejskiej, wbrew zarządzeniu, co jest niedopuszczalne wobec tego, że różnica pokrywana jest z kasy miejskiej.

Protest ten ma być rozpatrzony w dniach najbliższych. (i).

ORYG. MATERJALY ANGIELSKIE

Wielki wybór. — Ceny umiarkowane
Poleca skład sukna
G. E. RESTE
Piotrkowska 84. — Telefon 21 67.



Teatr Świełny
CASINO



Dziś i dni następnych czołowy film produkcji polskiej 1929/30 p. t.

„MOCNY CZŁOWIEK”

wg. powieści St. Przybyszewskiego, reż. H. Szaro

W rolach głównych:

Marja Majdrowiczówna, Agnes Kuck,
Grzegorz Chmara (Art. ros. teatru Stanisławskiego),
Artur Socha (Art. Teatru Miejskiego w Łodzi)

Wytwórnia „GLORJA”

Specjalna ilustracja muzyczna p. L. Kantora.

Początek przedstawień o godz. 4.30 po poł.

W fotelu i za kulisami.

KAROL I ANNA (POWROT z NIEWOLI).

Sztuka w 4-ach aktach Leonharda Franka
przekład Jacka Frühlinga
w Teatrze Kameralnym.

II.

„Karol i Anna” to sztuka naturalistyczna. Należy jednak odróżnić naturalizm epoki przedwojennej, reprezentowany w teatrze polskim przez Zapolską od neo-naturalizmu społecznej dramaturgii niemieckiej. Naturalizm kopował życie jednostronnie, w jego przejawach najnikczemniejszych; neo-naturalizm daje już pełnię życia, nie tylko jego cienie, ale i jego światła, nie tylko jego deformacje, ale i jego wzloty.

Leonhard Frank, autor „Karola i Anny” i — autor przepięknej książki „Człowiek jest dobry” szuka w życiu przedewszystkiem punktów najpogodniejszych. Ten subtelny pisarz, błądząc po bajorach i trzęsawiskach społecznych, w najbardziej zatrutej atmosferze dostrzega lilje i kultywuje je w słońcu swego idealizmu. „Człowiek jest dobry”... oto jego motto pisarskie, oto znak bojowy tego najszlachetniejszego z szlachetnych pacyfistów.

Tło sztuki jest brutalne. Akt pierwszy maluje okropności niewoli wojennej, zezwierzenie satrapów carskich: akty następne dzieją się w Berlinie, w latach, gdy regulatorem życia był żołądek, gdy żołnierze, wracając z frontu, często zabijali swe żony, które im nie dotrzymywały wiary, a częściej jeszcze przerywali urlop i wracali do okopów, aby z rozpaczki zginąć w pierwszym ataku. I oto właśnie na ten ekran posęp-

ny i ponury rzucił Frank wspaniałą symfonię miłości i dobroci.

Jakżeż wzruszająca jest przyjaźń Karola i Ryszarda, przyjaźń gotowa do poświęcenia życia... Ileż czaru ma w sobie prosta, lecz potężna miłość Karola do Anny? Jakżeż słoneczna jest Marja, uwielbiana Anną, żoną człowieka, którego ona kocha nad życie. Ileż bohaterstwa tkwi w decyzji Karola, aby pozwolić się zabić Ryszardowi za karę, że odebrał mu Annę!... I jakież bezmiar poświęcenia wykazuje Ryszard, gdy siekiere wymierzona do ciosu śmiertelnego w głowę przyjaciela — cofa...

„Człowiek jest dobry!”... — woła po tężnym głosem Frank... Karol pójdzie z Anną, Marja zostanie z Ryszardem!... Słońce zakręluje po burzy!... I takie to proste, takie szlachetne, takie mocne i takie logiczne...

I chociaż wszystko zapowiadało krwawe rozwiązanie konfliktu — załamaniem się Ryszarda w ostatniej chwili — uważamy za najzupełniej naturalne i najzupełniej usprawiedliwione psychologicznie.

A psychologia w tej sztuce gra rolę olbrzymią. Cała akcja rozgrywa się w duszach i sercach bohaterów; gdyby autor nie potrafił z niezwykłą zrezygnacją psychologicznie umotywić zjawienia się Karola w mieszkaniu Anny — momenty psychologiczne nabrałyby posmaku kryminalistycznego. Karol, udający męża Anny, z łatwością mógłby

być uważany za oszusta, gdyby nie to, że autor potrafił w sposób mistrzowski wytłumaczyć dlaczego Karol miał wszystkie prawa do Anny. Ten Karol — Ryszard to pewnego rodzaju freudyzm, głębokie spojrzenie w duszę ludzką i mądre zanalizowanie jej najszybszych drgnień.

„Karol i Anna”, jakżeśmy już wspomnieli, to sztuka naturalistyczna. W imię więc prawdy życia mamy na scenie i maszynkę gazową, i zlew, i wiele innych rzeczy, mających na celu najwierniejsze skopjowanie rzeczywistości.

Ponieważ akcja sztuki rozgrywa się w środowisku robotniczym, więc i jej bohaterowie są ludźmi o charakterach prostolinijnych i nieskomplikowanych. Dlatego też romans Karola i Anny ma chwilami akcenty brutalne w stylu starej szkoły naturalistycznej. I są one najzupełniej słuszne. W środowisku Karola i Anny ludzie albo kochają się, albo nienawidzą. Tam niema czasu na flirt, komplementy i zaloty. To są natury pierwotne, u których o wszystkim rozstrzyga instynkt. Karol i Anna to dwa żywioły, dwa prace ku sobie bieguny miłosne. Ich miłość jest pozbawiona wszelkiej blagi literackiej, wszelkich frazesów salonowych i ornamentyki estetycznej. I w tej prostocie ich kochania tkwi i piękno, i poezja. Karol i Anna są pierwszą w teatrze społecznym parą kochanków odeganych!...

Wykonanie sztuki było dobre i równe. Reżyser Zbucki potrafił nadać dramatowi właściwy mu ton ciepła i zmysłowości. Cały zespół był znakomicie szarmonizowany, a linja gry nie załamwała się. Momenty realistyczne odane zostały niezwykle sugestyjnie, a

pewne sceny były tak frapujące, wywoływały b. ożywioną dyskusję podczas antraktów.

Bardzo ładnie zagrała rolę Anny Makarczyk - Wasilewska. Była prosta i szczerą. W akcie drugim zarzuca jej pewien chłód, a w akcie czwartym brak ekspresji w momentach kulminacyjnych.

P. Marcinowska (Marja) idealnie dała intencje autora: była ona promieniem słońca w ubogiej izdebce robotniczej i aniołem opiekuńczym Anny, w walce swej. Grę p. Marcinowskiej cechuje szczerłość i bezpośredniość. Nie ma w niej ani cienia sztuczności, natomiast — swoboda sceniczna, zrezygnacja z prowadzenia dialogów i wrodzony wdzięk — wróżą tej młodej artystce wielką przyszłość na scenie polskiej.

P. Madaliński (Karol) po raz pierwszy zadebiutował w większej roli. To aktor zdolny. Brak mu jeszcze ruy, ale to jest tylko kwestią czasu. Karol nieco mózgowy w pierwszych dwóch aktach, w następnych był miennym i prostym kochankiem. Szczerze z butelką w akcie 1 rzecim była swego rodzaju majstersztykiem.

P. Zbucki, ludzako przypominający w masce Janningsa jest artystą opiewanym, o szerokiej skali talentu. W roli Ryszarda był chwilami wstrząsającym. Końcowe sceny w akcie 3 i 4 zagrał mistrzowsko.

Role epizodyczne wykonano równie bez zarzutu. Zwłaszcza należy wymienić p. Bronowską, która swój mały epizod zagrała koncertowo.

Przekład p. Jacka Frühlinga przekładny. Dekoracje p. Pietkiewicza staranne.

Opuszczaliśmy teatr pod silnym wrażeniem.

W. POLAK

WIELKA AFERA

NAUCZYCIELOWIE SĄ OSKARZENI O BRANIE ŁAPÓWEK.

Dlaczego uczniowie gimn. Szwajcera byli ścinani na egzaminach? — egzaminacyjno-maturalna.

Intrygi osobiste. — Pogrożki i szykany. — Kto i jak egzaminował.

Zanim przejdziemy do szczegółów tej sensacyjnej afery, słów kilka należałoby poświęcić obecnemu stanowi rzeczy.

A więc trzech nauczycieli z gimnazjum Kopernika pp. Zygmunt Kamiński, Wiesław Pawłowski i Jan Sęczkowski zostali zawieszani w czynnościach urzędowych z powodu zarzucanych im nadużyć przy egzaminach maturalnych.

P. Sęczkowski posadzony jest o to, że, udzielając prywatnych lekcji uczniom klasy 8-iej gimnazjum Szwajcera porozumiewał się co do wyników egzaminów maturalnych z p. Kamińskim, członkiem komisji maturalnej. P. Pawłowski natomiast miał odegrać rolę pośrednika, dostarczającego klientom.

Kim są oskarżeni o łapownictwo nauczycielowie?

Wszyscy trzej mieszkają obecnie w Łodzi. P. Zygmunt Kamiński jest polonistą i na polu pedagogicznym pracuje od 12 lat. W gimnazjum Kopernika wyładował już od lat 10-ciu.

P. Sęczkowski jest również polonistą a p. Pawłowski — matematykiem.

Pp. Sęczkowski i Pawłowski, poza pracą w gimnazjum Kopernika, zajęci byli wykładami w gimnazjum wieczorowym P. O. W.

Była to praca bardziej ideowa niż zarobkowa, gdyż za każdą lekcję otrzymywali

4 złote

za lekcje opuszczone z jakichkolwiek powodów

nie pobierali żadnej zapłaty.

Zasadnicza pensja w gimnazjum Kopernika, wynosząca około 500 złotych nie mogła zaspokoić ich potrzeb przeto

wszyscy trzej

musieli dodatkowo zarabiać lekcjami prywatnymi.

W sprawie bliższych szczegółów, dotyczących pracy zawieszonych w czynnościach nauczycieli zwróciliśmy się do obecnego dyrektora gimnazjum im. Kopernika p. Seweryna, który nie mógł, z przyczyn politycznych, nic powiedzieć o żadnym z zawieszonych nauczycieli, gdyż stanowisko dyrektora objął dopiero w tym roku.

Jak się zaczęło

W sferach nauczycielskich zreferowano nam sprawę w następujący sposób: W czerwcu bieżącego roku w czasie egzaminów maturalnych, odbytych w gmachach gimnazjum Kopernika

ścięli się dwaj chłopcy.

Ścięcie dokonał p. Sęczkowski. Wypadek ten spowodował ukazanie się w niektórych pismach artykułu na temat stosunku panujących w szkole im. Kopernika. Autorzy artykułu występowali w następujący sposób

zwracając uwagę na niektóre metody, stosowane przez niektórych pedagogów,

z których wynikała część zarzutów skierowanych była przeciwko pp. Sęczkowskiemu i Pawłowskiemu.

Mniej więcej w tym samym czasie ukazał się również na egzaminie syn p. Pawłowskiego, przyczem „winowaj-

cą“ w tym wypadku był również p. Sęczkowski.

Obecna afera pozostaje w luźnym związku

z artykułami w prasie,

lecz niezależnie od tego wpływ bezpośredni wywarł inny konflikt, ściślej z aferą związany.

Względy konkurencyjne.

Jak już zaznaczyliśmy pp. Sęczkowski i Pawłowski udzielali w gimnazjum wieczorowym P. O. W. Gimnazjum to cieszyło się poparciem władz szkolnych ze względu na

świetnie dobrany personel.

Egzaminy maturalne odbywały się tam nawet bez udziału delegata.

Z gimnazjum P. O. W. konkurowały inne gimnazja, które nie miały żadnych praw. Uczniowie po ukończeniu kursu 8-iej klasy musieli składać egzaminy ostateczne przed specjalną komisją maturalną. W skład tej komisji wchodził również p. Sęczkowski, za którego sprawą wielu maturalzystów nie otrzymywało matury.

Stąd powstały

osobiste animozje

Tego rodzaju naprężone stosunki trwały kilka lat.

Pewnego dnia konkurencja zrobiła lepszy personel, który uwolniłby od nadzoru komisji maturalnej, zwrócono się do pp. Sęczkowskiego i Pawłowskiego z propozycją

objęcia posad nauczycielskich w jego gimnazjum.

Obydwa nauczycielowie odmówili.

Następca Łaniuchy.

Tak się przedstawiały sprawy aż do terminu

rocznych egzaminów maturalnych.

Przed tym terminem nastąpiły jeszcze pewne wypadki, o których warto wspomnieć w związku z aferą.

A więc pewnego wieczoru podszedł na ulicy do jednego z zawieszonych w czynnościach nauczycieli jakiś pan, który oświadczył krótko:

— Niech się pan po raz ostatni zastanowi nad propozycjami — poczem znikł w ciemnościach nocy.

Niezależnie od tego drugi nauczyciel włączony w tę aferę, otrzymał anonimowy list treści następującej:

— „PONIEWAŻ PAN SIĘ ŚMIERCI NIE BOI, JAK SIĘ PAN WYRAZIŁ, A ŚCIAŁ PAN WIELU UCZNIÓW CO DO MATURY, ZATEM JAK „AMEN“ PROSZE ZAWCZASU SIĘ POLICZYĆ Z GRZECHAMI, WYROK WYDANY.

ZACHARJUSZ NASTĘPCA ŁANIUCHY“.

Charakter pisma i błędy ortograficzne zdradzają nieuk. Adresat listu przy puszcza jednak, iż jest to umyślnie podrobiony charakter pisma, by zmylić ślady.

Wreszcie bezpośrednio przed egzaminem zgłosił się do trzeciego nauczyciela pewien polonista, który również udzielał prywatnych lekcji uczniom gimnazjum Szwajcera.

Polonista ów zwrócił się do nauczyciela — członka komisji maturalnej z dyskretną prośbą,

lecz spotkała go należyta odprawa.

Atmosfera egzaminów.

W takiej oto atmosferze wzajemnych podejrzeń, insynuacji, plotek i gróźb nastąpił dzień egzaminów maturalnych w gimnazjum Szwajcera. Przewodniczącym komisji egzaminacyjnej był dyrektor gimnazjum piotrkowskiego p. Stawicki. Egzaminatorem z języka polskiego i historii był p. Kamiński. Poza tym w komisji zasiadało kilku innych nauczycieli z gimnazjum Kopernika.

Sam egzamin odbył się również w atmosferze niezbyt miłej.

W czasie egzaminu pisemnego z języka polskiego uczniowie przepisywali z notatek, ukrytych pod ławkami. Członkowie komisji egzaminacyjnej zwrócili na ten fakt uwagę. Niektórym uczniom spisano protokoły.

Gorzej było z pisemnym egzaminem z łaciny. Cała prawie klasa posługiwała się niedozwolonymi notatkami. Komisja egzaminacyjna zastanawiała się nad tą sprawą i doszła do wniosku, że nie może z miejsca pozbawić matur całej niemal klasy. Postanowiono zwrócić więc baczniejszą uwagę na odpowiedzi przy egzaminie ustnym.

Przeważnie wypadało w ten sposób, że uczeń miał z pisemnej pracy czwórke, a z ustnej odpowiedzi dwójkę.

Co do wypracowań z języka polskiego, które przeglądał p. Kamiński zaznaczyć należy, że wypadły one niezadowolająco. P. Kamiński po przejrzaniu każdego wypracowania wypisywał ocenę — w myśl odpowiednich przepisów — zielonym atramentem. W ocenie musiał umotywić swój pogląd na pracę ucznia.

Po tej opinii prace wędrowały do ponownej oceny przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, który niezależnie od recenzji fachowca wyrażał swoją opinię o danej pracy. W razie, gdy opinie p. Kamińskiego i przewodniczącego nie zgadzały się lub nazbyt od siebie odbiegały, wówczas

decydowało kuratorjum.

W każdym razie przewodniczący miał prawo wniesienia „votum separatum“, a nie egzaminator.

Co do odpowiedzi ustnych, kwestja również nie przedstawia się tak prosto, jak to się napozór wydaje.

Pytania zasadniczo zadaje egzaminator, lecz w toku egzaminowania ucznia może zabrać głos również inny nauczyciel. Na egzaminie w gimnazjum Szwajcera często się zdarzało, że po postawieniu przez p. Kamińskiego pytania, zabierali głos również inni nauczycielowie, a więc germanistka, która chciała zbadać inteligencję ucznia w związku z wpływem literatury niemieckiej na twórczość polskich pisarzy, łacinnista, któremu chodziło o sprawdzenie wiadomości ucznia w związku z literaturą starożytną itd. Szczególnie czynny udział w egzaminowaniu uczniów

z języka polskiego brał p. Freuchter, nauczyciel polonistyki w gimnazjum Szwajcera, siedzący obok p. Kamińskiego.

Wszystkie odpowiedzi ucznia były brane pod uwagę, a na posiedzeniu komisji egzaminator miał tylko prawo zgłoszenia wniosku co do oceny. Wniosek ten podlegał dopiero dyskusji i w ten sposób kolektywnie radzono nad tem, czy wydać danemu uczniowi maturę, czy też nie zasługuje on na otrzymanie świadectwa dojrzałości.

Ciężkie zarzuty.

Egzaminy wypadły niezadowolająco i wielu maturalzystów nie otrzymało matury.

Wytworzył się nowy ferment niezadowolenia. Skorzystali z tego osobiści wrogowie p. Sęczkowskiego, którzy rzucili oskarżenie, że p. Sęczkowski był w zмовie z p. Kamińskim. Zмова miała polegać na tem, że p. Kamiński zadawał specjalnie łatwe pytania tym maturalzystom, którzy pobierali prywatnie lekcje u p. Sęczkowskiego.

Inicjatorem oskarżenia ma więc być konkurencja, która chce pokazać, że Sęczkowski pobierał łapówki od uczniów, zdających w gimnazjum Szwajcera

Osią afery jest więc stosunek do p. Sęczkowskiego, pozostali zaś dwaj nauczycielowie pp. Kamiński i Pawłowski siłą rzeczy wciągnięci zostali jako „statysty“.

Niemniej poważną rolę odgrywa również ów polonista, o którym wspominaliśmy, a który również udzielał prywatnych lekcji uczniom z gimnazjum Szwajcera.

Tak się przedstawia sensacyjna afera maturalna w jednostronnym oświetleniu. Do sprawy tej powrócimy jeszcze, by udzielić głosu również drugiej stronie.

Z obowiązku dziennikarskiego notujemy oświadczenia i pogłoski w tej arcyciekawej sprawie, o której mówi cała Łódź, nie przesadzając jeszcze prawdy. Wykrycie istotnej prawdy należy już dziś do kogoś innego.

Ego.

W KINIE SPLENDID

FILM ???

Pończochy i Skarpetki tanio! Olbrzymi wybór od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Dom handlowy „Julpol“ sp. z o. o. Skład fabryczny Aleje Kościuszki 17, parter front Oddział w Tomaszowie-Maz. ul. Prez. Mościckiego 10 Urzednikom na spłaty miesieczne





TEATR MIEJSKI.

Dziś we wtorek „RYWALE”, fenomenalna sztuka, która stała się sensacją teatralną całej Polski. Teatr Miejski gości codziennie reprezentantów prasy, literatury i świata teatralnego, którzy zjeżdżają z całej Polski, aby zobaczyć to kapitalne widowisko teatralne złączone z kinem, inscenizowane i reżyserowane po mistrzowsku przez Leona Schillera, polskiego Piscatora.

Dziś początek o godzinie 7-ej min. 30 wiecz. Wobec niebawomego powrotu „Rywale” — w środę, czwartek i piątek. — Początek o godzinie 8.30 wieczorem.

„WESELE FIGARA”.

W czwartek o godzinie 4-ej po południu przedstawienie szkolne „Wesele Figara” Beaumarchais'ego, barwne, wesołe widowisko.

„WIELKI KRAM”.

„Wielki kram” z udziałem Junoszy Stepowskiego, Stanisławy Bazarekówny, Ewy Kuniny i całego zespołu „Teatru Premier” już wkrótce grany będzie w Teatrze Miejskim w Łodzi.

AKADEMJA KU CZCI PUŁASKIEGO.

W dniu 13 b. m. dyrekcja Teatru Miejskiego urządziła ku czci Kazimierza Pułaskiego bezpłatną akademię dla młodzieży, związków zawodowych, wojska i policji z udziałem przedstawicieli władz państwowych samorządowych i wojskowych. Na interesujący program złożyły się przemówienia porucznika Zaborowskiego oraz prof. Lorentza, w części zaś koncertowej produkcje chóru im. Moniuszki pod dyr. St. Kotkowskiego, orkiestra 31 pp. St. Kan. oraz deklamacje artystów T. M. pp. Niedźwieckiej i Krzemieńskiego.

TEATR KAMERALNY.

Dziś wtorek i dni następujących głośna sztuka Leonarda Franka „KAROL i ANNA”. Podobnie jak na wszystkich scenach europejskich, odniósł ten rewelacyjny dramat również w Teatrze Kameralnym pełny sukces artystyczny, do czego przyczyniła się pierwszorzędna gra artystów z Makarczyk-Wasilewską, Z. Marcinowską, L. Madalińskim i L. Zbuckim w rolach popisowych. Od wtorku rolę Anny dubluje p. B. Bronowska.

TEATR POPULARNY

„Fenomenalna umowa”.

Dziś, wtorek i dni następujących w dalszym ciągu bawić będzie publiczność wesoła amerykańska komedia L. Johnsona „Fenomenalna umowa”.

Balladyna dla szkół.

W środę o godzinie 4-ej po południu bań dramatyczna J. Słowackiego „Balladyna” dla młodzieży szkolnej.

„Cyrano de Bergerac”

W przygotowaniu arcydzieło E. Rostanda, romantyczna komedia „Cyrano de Bergerac”. Reżyseruje nowo pozyskany wybitny aktor reżyser Janusz Strachocki. Po ostatnich triumfach, jakie artysta ten odniósł w Warszawie, kreując rolę w sztuce Kalkowskiej „Jakubowski”, przybył on na stałą kilkumiesięczną współpracę w Teatrze Kameralnym i Popularnym.

DZISIEJSZY KONCERT ALFREDA HOEHNA.

Dziś we wtorek o godzinie 8.30 wieczorem odbędzie się 5-ty koncert mistrzowski, na którym wystąpi pianista światowej sławy Alfred Hoehn. Prasa zagraniczna zalicza go do pierwszorzędnych artystów, a publiczność we wszystkich miastach, gdzie tylko występuje, przyjmuje go entuzjastycznie. Sławny ten artysta grać będzie na dzisiejszym recitalu perły literatury fortepianowej.

JUTRZEJSZY POŻEGNALNY WYSTĘP BRACHA ZFIRA.

Jutro, t. j. w środę, odbędzie się w Sali Filharmonij poezjalny koncert słynnej jemeńskiej palestyńskiej Bracha Zfira, która publiczność tak owacyjnie przyjęła na pierwszym koncercie. Program jutrzejszego wieczoru pięć egzotycznych jest zmieniony i artystka wystąpi w efektownych wschodnich kostiumach. Prasa podkreśla jej talent i wyraża się o niej z wielkim uznaniem. Muzykę opracował młody palestyński kompozytor Nachum Nardi, który również będzie jej akompaniował. Bracha Zfira śpiewać będzie pieśni w językach hebrajskim, tureckim, hiszpańskim i innych. — Biletów sprzedaje kasa Filharmonij.

KONCERT VASA PRIHODA.

Jak było do przewidzenia przyjazd do Łodzi fenomenalnego skrzypka Vasa Prihoda zelektryzował naszą publiczność i większość biletów została rozchwyтана. I nic dziwnego, gdyż sławny ten artysta potrafi tak oczarować słuchaczy, że pozostawia na czas dłuższy głębokie i niezatarte wrażenie. W programie: Sonata Kreutzerowska Beethovena, Koncert skrzypcowy Goldmarka i wiele innych utworów literatury skrzypcowej. Początek koncertu o godzinie 9-ej wieczorem.

ZMIANY PERSONALNE W ZWIĄZKU STRZELECKIM.

W związku z obsadzaniem stanowisk Komendantów Okręgowych Związku Strzeleckiego przez oficerów służby czynnej, nastąpiła zmiana na stanowisku Komendanta Okręgu Zw. Strzeleckiego Łódź. Dotychczasowy Komendant Piątkowski Hipolit Ludwik został zwolniony z zajmowanego stanowiska i funkcję tę objął kpt. dypl. Pluta — Czachowski znany działacz z prac. p. w., który zajmował stanowisko referenta p. w. w Dowództwie Okręgu Korpusu nr. 4.

Śmiertelny pojedynek honorowy między znanym dziennikarzem p. Strumpf-Wojtkiewiczem a dyr. Zawadzkim. Sąd nie wyjaśnił przyczyn tragicznego spotkania.

Z Warszawy donoszą: W Sądzie okręgowym w Warszawie toczył się wczoraj proces karny przeciwko znanemu literatowi i dziennikarzowi p. Stanisławowi Strumpf - Wojtkiewiczowi, oskarżonemu o zastrzelenie w pojedynku wicedyrektora Poznańskiego Banku Kredytowego, dr. Al. Zawadzkiego.

Tragicznie zakończona sprawa honorowa odbiła się swego czasu bardzo głośnym echem w Warszawie ze względu na to, że obaj przeciwnicy szeroko znani byli w kołach towarzyskich stolicy.

Od czasu zatargu minęło już blisko 10 miesięcy. Wiele szczegółów dramatu szeroko kolportowanych ongiś po Warszawie zatargo się w pamięci czytelników, podajemy więc w dniu rozpoczęcia procesu krótki przebieg zajścia.

W dniu 29 listopada 1928 r. w biurze Powszechnego Banku Kredytowego zjawił się p. Strumpf - Wojtkiewicz i zapytał o dyrektora Banku p. Zawadzkiego. Gdy mu wskazano gabinet dyrektora p. Wojtkiewicz wszedł tam szybkim krokiem.

Obaj panowie nie znali się osobiście. — Czy to p. Zawadzki? — zapytał przybyły — a otrzymawszy odpowiedź twierdzącą, uderzył p. Zawadzkiego w twarz, mówiąc:

— Pan wie, za co?

Poczem rzucił na stół bilet wizytowy i wyszedł.

Dyrektor Zawadzki opowiedział przebieg zajścia adw. Konarkowi, z którym pozostawał w serdecznych stosunkach.

W rozmowie z adw. Konarkiem dyr. Zawadzki zaznaczył, iż

przyczyna napaści jest dla niego zupełnie niezrozumiała.

Tegoż dnia wieczorem do p. Strumpf Wojtkiewicza przybyli świadkowie dyr. Zawadzkiego por. Mianowski i kpt. Seńkowski i w imieniu swego mocodawcy zażądali od niego satysfakcji.

P. Strumpf - Wojtkiewicz oświadczył, że satysfakcji udzieli i ze swej strony wskazał jako świadków mjr. Bogusławskiego i kpt. Lepeckiego.

W dniach 30 listopada i 2 grudnia odbyły się posiedzenia zastępców stron, na których został ustalony stan faktyczny zajścia, przyczem zastępcy dyr. Zawadzkiego w imieniu swego mocodawcy oświadczyli, że

motywy postępku Strumpfa - Wojtkiewicza nie są dotychczas znane.

Następnie stwierdzili, że jedynym zadaniem jest ustalenie warunków spotkania, zaproponowane przez dyr. Zawadzkiego, a przyjęte przez stronę przeciwną.

W dniu 4 grudnia 1928 r. około godz. 6 rano w Warszawie w ujeżdżalni 1 pułku szwoleżerów odbył się pojedynek.

Przy pojedynku asystowali jako lekarze dr. Roman Welman i mjr. lek. dr. Władysław Rymaszewski.

Warunki pojedynku były następujące: broń: pistolety pojedyncze, gładkie, bez muszek, odległość 35 kroków, jedna wymiana strzałów, stanowisko stałe.

Pierwszy strzał przysługuje d-rowsi Zawadzkiemu.

Spotkanie prowadził mjr. Bogusławski.

Pierwszy strzał, dany przez Al. Zawadzkiego, był bez wyniku.

Kiedy z kolei wystrzelił p. Strumpf Wojtkiewicz,

dyr. Zawadzki upadł na ziemię. Obecni lekarze i sekundanci podbiegli do leżącego i stwierdzili u niego ranę postrzałową prawej skroni. Po nałożeniu prowizorycznego opatrunku, rannego który dawał słabe oznaki życia, przewieziony został samochodem do szpitala Ujazdowskiego, gdzie lekarz stwierdził zgon.

Zbadany przez sędziego śledczego charakterze oskarżonego p. Strumpfa Wojtkiewicza,

przyznał się do winy pozbawienia życia Al. Zawadzkiego w pojedynku.

i wyjaśnił, że w dniu 29 listopada 1928 roku znieważył czynnie Zawadzkiego. Tego wymagała — zdaniem oskarżonego — obrona honoru jego żony.

Na sali drugiej sądu okręgowego godzinie 10-ej zebrali się wszyscy zwani przez sąd w procesie o śmierć w ten wypadek.

Stawił się oskarżony red. Strumpf Wojtkiewicz, rodzina zmarłego dr. Aleksandra Zawadzkiego, sekundanci pojedynku, lekarze i świadkowie wezwani przez strony.

Obie strony występują bez adwokatów.

Projektowane wniesienie powództwa cywilnego zaniechane. Jednocześnie postanowiono nie poruszać przyczyn pojedynku tak, że rozprawa będzie dotyczyła samego faktu pojedynku i zabójstwa.

Nie zeznawała także główna osoba w procesie, żona p. Wojtkiewicza.

Wyrok.

Warszawski korespondent „Republiki” telefonuje:

Po krótkiej naradzie sąd skazał red. Strumpf - Wojtkiewicza za zabójstwo dyr. dr. Zawadzkiego w pojedynku na rok i sześć miesięcy twierdzy, która kara, jak wiadomo, nie powoduje utraty praw obywatelskich.

RADIOPROGRAM

11.58 — Sygnał czasu. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — Radiowy program szkolny. a) P. Janina Zawisza - Krasucka opowiada „Jak Miś, Rys i Bryś wyjeżdżali na wakacje”. Koncert z płyt gramofonowych 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.00 — Komunikat gospodarczy. 15.20 — „O kierunek w wychowaniu dziewczym kobiet” — wygł. p. W. Prażmowski. 16.00 — „Chwilka lotnicza” — wygł. kpt. Ryszard Agmowicz. 16.15 — „Kącik artystyczny L. S. G.”. Występ p. St. Górskiej, art. teatru Qui Pro Quo. 16.25 — Koncert z płyt gramofonowych. 17.15 — „Wspomnienie o Czesławie Jankowskim” — wygł. red. Z. Dębicki. 17.45 — Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimieńskiego, Maria Czekotowska — soprano, prof. Ludwik Urstein. 18.45 — Rozmaitości. 19.00 — komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.20 — Transmisja z Teatru Polskiego w Katowicach (opera). Po transmisji komunikat meteorologiczny, policyjny, sportowy, wiadomości bieżące („Z dymkiem papierosa”) oraz komunikaty PAT-a.

JAKICH MĘŻCZYŹN LUBI DOLORES DEL RIO

Słynna gwiazda meksykańska, Dolores Rio, odtwarzająca rolę namiętnej cyganki w filmie „Dzika Miłość”, oświadczyła przedstawiła w prasie: „Jestem kobietą, a kobieta lubi się. Lubię tylko silnych mężczyzn. Lubię czuć uścisk potężnych ramion, twardych, jak żelazo. Lubię partnera o jakim zawsze marzyłam. Kiedy LeRoy Mason porzywa mnie w objęcia, wiem że będę z nim całować bez względu na to czy chce on czy nie. I to właśnie mi się podoba”.

LeRoy Mason, którego reżyser Edwin Carell wybrał na partnera uroczą meksykankę, był do tej pory czas kowbojem, specjalistą od ujeżdżania dzikich koni. W filmie „Dzika Miłość” przypada mu trudniejsze zadanie: poskromić nieokiełznaną i gwałtowną Marię (Dolores del Rio), która chce być za pan brat z niedźwiedziami i okłada biczem swoich wielbicieli. Akcja tego filmu, tętniąca w wiarę krwi ludzi niemal pierwotnych, toczy się w Karpatach, na pograniczu Polski i Rumunii.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Elpior (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 15), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), relmana (Cegielniana 64), H. Nowiarowski (Sztetna 57), [Aleksandrowska 57], S. Jankielewicz (Sztetna 57), Rynek 9].

Każdy może się wzbogacić,

kto zakupi LOS I-ej klasy w największej i najszczęśliwszej Kolekturze Loterii Państwowej

„NADZIEJA”,
Lwów, Sykstuska 6

Główna 750.000 złotych
wygrana

Pozatem wygrane po Zł. 350 000, 250.000, 150.000, 100.000, 80.000, 75.000, 60.000, 50.000, 40.000, 25.000, 20.000, 15.000, 10.000, 5.000 i t. d. i t. d. na ogólną sumę

30.000.000 złotych.

Co drugi los wygrywał!

Ceny losów: Czwartka—zł. 10, Połówka—zł. 20, Cały—zł. 40.

Ciągnięcie już 14 i 15 b. m.

Pomimo podwyższenia ilości wygranych, ceny losów pozostały niezmiennione, Loteria Państwowa jest zatem obecnie najkorzystniejszą na świecie. Zamów los jeszcze dziś, a szczęście Cię nie ominie! Losy wysyłamy wraz z blankietem P. K. O. na przesyłkę należyłości, wolną od porta.

Wyciąć i wypełnione nadesłać!

KARTA ZAMÓWIEŃ RE.

Do „Nadzieji”, Lwów, ulica Sykstuska 6.

Niniejszem zamawiam do I. kl. Państw. Lot. Kl.

losów całych po zł. 40.—

losów połówek „ „ 20.—

losów ćwiartek „ „ 10.—

Należytość złotych uiszczę po otrzymaniu losów blankietem P. K. O. przez firmę razem z losami przesłanymi.

Imię i nazwisko

Blizszy adres

Sala konferencyjna w „OO”

„Pan naczelnik wie co robi.” —
Oryginalny przypadek łodzianki
na stacji w Zagłębiu.

Od jednej z czytelniczek naszych otrzymujemy autentyczny opis faktu, który zdarzył się jej przed kilku dniami:

— Z jedną ze znajomych pań bawiłam w małym mieście w Zagłębiu Dąbrowskim. Zmęczone i zakurzone w dłuższej podróży, udałyśmy się do toalety aby się umyć i oczyścić. Przeszłyśmy przez poczekalnię i, widząc napis: „Tualeta dla pań” bez wahania otworzyłyśmy drzwi. Jakież było nasze zdumienie, gdy ujrzałyśmy w tym dyskretnym zakładku na środku pomieszczenia stoł, a dokoła siedzieli mężczyźni w mundurach kolejarzy.

Jeden z nich oczywiście coś tłumaczył pozostałym. Skonsternowane, stanęłyśmy na progu, lecz panowie kolejarze, nie robiąc sobie z naszej obecności, nie przerwali swych obrad w damskiej toalecie.

Cofnęłyśmy się do poczekalni. Dopiero po dłuższej chwili

zebranie się skończyło

mogłyśmy wejść do toalety.

Niestety, panowie kolejarze na stacjiowej są tak grzeczni, że uważali za konieczne

zamknąć nas na klucz,

aż nie mogłyśmy wyjść. Dopiero na nasze wołania przez okno i na interwencję publiczności, zjawili się jacyś urzędnicy i wyratowali nas z opresji.

Na moją uwagę, że ubikacja ta nie jest salą konferencyjną dla panów, otrzymałam ciepłą odpowiedź, że tak naka-

„pan naczelnik”, a

on już wie, co robi...

z swej strony powątpiewam o tem i wnoszę głos protestu przeciw inowacjom na stacyjce w Zagłębiu, gdzie chcą kobiety, wyrugować stamtąd, gdzie dotychczas miałyśmy święty spokój...

Z karty żałobnej.

B.p. Eliza Kipperowa

W ciągu niespełna dwóch tygodni zmarła Eliza Kipperowa, Północna Nr. 38, poniosła bardzo ciężkie, niczem nie dające powetować straty: dnia 30 września b. zmarła członkini honorowa zarządu „Związku Krawców Borysowa Wacharowa”, w zmarłej dzieci straciły wyjątkowo im oddaną opiekunkę, najtroskliwszą matkę. Jeszcze nie przebrzmiała echa żałoby po tym zgonie, gdy nowy cios ugodził w Łódzk. Żyd. T-wy Opieki nad Sierotami: dnia 12 października r. b. skończyła swój pracowity żywot druga zbożna pracownica na niwie opieki nad sierotami, Eliza z Krawców Michałowa Kipperowa.

B. p. Eliza Kipperowa przez lat przeszło 30 oddawała się z zapalem, granicznym nieraz z poświęceniem, temu samemu powołaniu, w roku już bowiem stanęła na czele instytucji „Przytułki dla osieroconych dzieci”, od roku zaś przeszła do zarządu Domu Sierot, Północna Nr. 38 i stała się jego chlubą i dumą.

Zarząd T-wa, chcąc dać wyraz swej uznaniu dla wielkich zasług zmarłej, powołał ją kuratorką Domu Sierot, licząc rzesze sierot, które dzięki nieodpłatnej pracy zmarłej, wyrastają na pożytecznych członków społeczeństwa, błogosławić będą Jej pamięć!

Nowy zarząd P. O. W.

W dniu 12 b. m. odbyło się walne zebranie związku P.O.W-iaków w Łodzi. Zarząd weszli pp.: Leon Berkowski — prezes, Stanisław Dunajewski — sekretarz, Józef Rożański — skarbnik, Tadeusz Braun, Marja Fornalska, Stanisław Paprocki, Zygmunt Posiata, Józef Pruszkowski i Dyzisław Wroński.

Komisję rewizyjną stanowią pp.: Stanisław Aleksy Rzewski, Baster Kazimierz J. Zakrzewski, oraz jako zastępcy J. Ambroziak i dr. Henryk Epstein.

Do sądu honorowego zostali wybrani pp.: dr. Bolesław Fichna, Jan Baranowski, Romuald Pe'rykowski oraz jako zastępcy: Alojzy Graczyk i Tadeusz Fornalski.

Najnieszcześniejszy monarcha.

Mr. Pu-Yi marzy o wyjeździe do Anglii i pragnie poznać księcia Wafii i Chaplina.

W japońskiej dzielnicy Tientsinu, w jednym ze starych pochylonych domków mieszka ostatni cesarz Chin, zdeponizowany bogdychan, który byłby dziś władcą 400 milionów mieszkańców Imperjum Żółtego Smoka, gdyby wypadki potoczyły się inaczej...

Uporczywie walcząca o prawo dynastji mandżurskiej cesarzowa - wdowa wyznaczyła w roku 1912. małoletniego Pu - Yi swoim następcą na tronie bogdychanów. Lecz rewolucjonści zwyciężyli, tron małoletniego żółtoliciego cesarza chwiał się, aż pozbawiono go korony. Zdeponizowany cesarz Pu - Yi pozostał jednak w Pekinie, zamieszkując nadal w wielkim pałacu przodków i zachowując pewne pozory władzy.

Przed pięciu laty stolicę opanowali republikanie, obalając ostatnią twierdzę kilkutyśięcnej monarchji. Ośmnastoletni Pu Yi zmuszony był szukać schronienia u japończyków, którzy go ulokowali następnie w granicach japońskiej koncepcji w Tientsinie.

Rząd japoński wyznaczył byłemu bogdychanowi skromną pensyjkę 50 funtów szterlingów miesięcznie, to też musiał młody Pu - Yi zrezygnować z wschodniego splendoru i zwolnić swą służbę, liczącą 1100 głów. Aby zaoszczędzić kilka funtów miesięcznie na komornem, był cesarz chiński przeprowadził się ostentacyjnie do starego domku w skromnej dzielnicy Tientsinu; prowadzi oszczędne gospodarstwo, odmawia sobie we wszystkim i zaledwie może koniec z końcem powiązać.

Znajdującego się na wygnaniu we władniem najsławie zdeponizowanego cesarza

Chin odwiedził niedawno angielski dziennikarz, przed którym nieszczęsny Pu-Yi wylewał swe gorzkie żale, uskarżając się na okrutny swój los. Były bogdychan nie dąży bynajmniej do korony, nie ma on żadnych zamierzeń w tym kierunku, zresztą wszelka akcja monarchistyczna skazana jest w Chinach na niepowodzenie, brak tam bowiem jakiegokolwiek partji rojalistycznej.

Pu-Yi pojmuje to doskonale, to też jedynym jego marzeniem jest wyjechać do Anglii. Zresztą nadwątlone zdrowie żony 23-letniego ex-cesarza wymaga poważnej kuracji, a przedewszystkiem porady europejskich lekarzy. Na przeszkodzie jednak stoi zupełny brak środków.

Majątek chińskich bogdychanów wartości kilkuset milionów funtów został skonfiskowany przez chińskich rewolucjonistów. Pu-Yi zwracał się wielokrotnie do rządu nankińskiego o wyznaczenie mu jakiegokolwiek odszkodowania, lub o przyznanie mu stałej pensji, celem umożliwienia wyjazdu do Europy, lecz na prośby swe nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Niedawno pisał b. cesarz do rządu republikańskiego w sprawie zwrotu portretów jego przodków, wywiezionych z pałacu Shon - Hwang - Tien. Lecz i na ten list nie otrzymał odpowiedzi. Z gazet zaś dowiedział się, że rząd miał jego prośbie odmówić.

Poza swą osobistą krzywdą materialną był cesarz chiński nie ma żadnej urazy do rządu rewolucyjnego i pod względem politycznym nie ma mu nic do zarzucenia.

„Nigdy nie zamierzałem”, oświadczył

Gdy kumoszki się kłóca...

Charakterystyczne sceny z życia i sądu.

Pani Walerja i pani Marja mieszkały na jednym „podwórzu”. Sąsiadki żyły z sobą jaknajlepiej i byłyby największymi przyjaciółkami, gdyby pewnego razu nie pokłóciły się — no, o co?...

O górę do wieszania bielizny...

Bo też zawsze, kiedy pani Walerja urządziła pranie, jakby na złość pani Marji musiała mieć klucz od góry i rzeczy swoje jeszcze mokre... Od słowa do słowa posprzeczały się, pokłóciły się, wreszcie rozwścieczone do utraty przytomności

wpadły obie na podwórze...

I tutaj — jak na siebie nie naskoczą, jak nie wczepią się pazurami we włosy, jak nie zaczną sobie wymyślać od... no, nawet nie można powiedzieć od czego..

Pani Walerja w rezultacie zaskarżyła panią Marję do sądu. Wczoraj odbyła się rozprawa w łódzkim sądzie pokoju. Sędzia przerywał długie wywody obrażonej srodze p. Walerji, która pragnęła, aby jej sąsiadka została conajmniej skazana na 10 lat ciężkiego więzienia.

Sędzia: — Więc ostatecznie, co sąsiadka powiedziała, że się pani tak strasznie obraziła...

Oskarżycielka: — Proszę pana sędziego, to ona wtedy mi powiedziała, żebym ją pocałowała w...

Sędzia: — A pani co na to? Pewno jej pani powiedziała to samo...

Oskarżycielka: — Niech Bóg bront, panie sędzio, ja na to jestem za delikatna. Ja jej tylko wtedy powiedziałam: Czekaj, czekaj, ty jędo, już cię pan sędzia pocałuje...

To wygląda doprawdy na „kawał”, ale jest szczerą prawdą... Sąd pokoju. Dwie kobiety. Pokłóciły się na podwórzu. O co im poszło — mniejsza z tem. Dość, że powiedziały sobie wszystko, co o sobie myśla, aż wreszcie jedna opowiada sędziemu:

— Strach było słuchać, co ona na mnie powiedziała i tak głośno, żeby w całym podwórzu było słychać... Matka dzieciom jestem, a ona krzyczała, że jestem małpa i cholera. I wogóle jeszcze mówiła takie słowa, że wstydzę się powtórzyć...

— Niech się pani nie wstydzi, tu jest sąd i trzeba mówić wszystko. No, więc co ona jeszcze powiedziała?

— Że ja jestem ladaczką i prostytutką i jeszcze różne inne.

— Jakie inne

Kiedy ja się wstydzę...

— Powiedziałam pani, że niema się czego wstydzić. Proszę mówić!

— Ona powiedziała, że ja jestem... żyrafa...

Mr. Pu - Yi dziennikarzowi, „czynić jakiegokolwiek przeszkody ustrojowi republikańskiemu. Nie leży też w mojej intencji zwalczać obecny rząd. Nigdy nie organizowałem armji przeciwrewolucyjnej, nie chciałem walczyć.

Modliłem się o pokój wewnętrzny dla Chin. Rewolucyjnym żołnierzom mawiałem: „Oto są wasze Chiny. Abdykuję bez żalu, oddaję wam swój naród. Oby tylko pokój zapanował w kraju”. Obawiam się jednak, że naród mój nie jest obecnie zbyt szczęśliwy. Nawet za dawnych czasów, — w 1912 roku, Niebieskie Imperjum było krajem nieszczęsnym, lecz chińczycy byli naówczas zwartym narodem. A teraz!...” Mr. Pu - Yi smutnie spogląda na dziennikarza.

Dażeniem jego jest wyjechać do Anglii. Chciałby poznać wielu białych ludzi, a przedewszystkiem księcia Walji, Lloyd George'a, Charlie Chaplina, Hoovera i... Lindbergha. Otc są marzenia ostatniego bogdychana wielkiej mandżurskiej dynastji Czingów!



Dziś i dni następnych
Szóste arcydzieło naszego repertuaru
obecnego sezonu p. t.

INTRYGANT
(PATRIOTA)

Reżyserji genialnego E. Lubicza
W roli cara **Emil Jannings**
Pawła I-go
W pozostałych rolach głównych:
Florence Vidor, Lewis Stone
i **Neil Hamilton**

Bogato i starannie, jak zwykle dostosowana ilustracja muzyczna pod bat.
Sz. Bajgelmana

NAD PROGRAM:
Najnowsze i najciekawsze
zdjęcia z wydarzeń w kraju
Początek w dni powszednie o g. 3.30.
w soboty, niedziele i święta o g. 1-cj.

Chłopczyk pod autem

Wczoraj wieczorem przed domem przy ulicy Wiznera 20 4-letni Edward Dąbrowski dostał się pod koła przejeżdżającego samochodu. Chłopczyk doznał ciężkich obrażeń cieleśnych. Wezwane pogotowie udzieliło mu pomocy lekarskiej.

Panflavin PASTYLKACH
do odkażania jamy
ustnej i gardła.

Dr. med. J. POLAK

Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. i piętro,
tel. 64-21 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz
Cegielniana 25, I p. fr.
Ordynuje w godz. 9—1.

„OFIARNA NOC”
(Pierwsza kobieta w życiu)
Reżyserji Franka Borzage'a, twórcy „7 nieba” i „Anioła Ulicy”
z nową gwiazdą Foxa, kusząco-piękną
Mary Duncan,
Charlesem Farrellem
Iwanem Linowem
jest najpiękniejszym i zarazem najwięcej frapującym tworem
współczesnej sztuki filmowej
Najbliższa premiera „LUNY”.

Najwyższy Trybunał Administracyjny ukrócił samowolę władz skarbowych przez ustalenie pojęcia

dotychczasowych okoliczności.

Koniec gefienny dodatkowego badania ksiąg

Z ostatniego orzecznictwa podatkowego Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz Sądu Najwyższego podajemy następujące ciekawe tezy.

1. DODATKOWE REWIZJE KSIĄG HANDLOWYCH.

W wypadku konkretnym — jak to się częściowo w praktyce spotyka — komisja szacunkowa a następnie komisja odwoławcza ustaliła obrót przedsiębiorstwa handlowego w oznaczonej kwocie, poczem naskutek dodatkowej rewizji ksiąg handlowych władza skarbową dokonała dodatkowego wymiaru podatku.

Najwyższy Trybunał zajął w tej sprawie następujące stanowisko: Zgodnie z ustawą dodatkowe ustalenie obrotu nastąpić może tylko wtedy, jeśli naskutek później ujawnionych okoliczności pierwotny wymiar okaże się zbyt niski (art. 84 ustawy). Pod później ujawnionymi okolicznościami należy jednak rozumieć tylko takie okoliczności, które przy powzięciu poprzedniej uchwały nie mogły być władzy znane.

WYNIKI DODATKOWEGO BADAŃ KSIĄG NIE MOGĄ BYĆ UWAZANE ZA TAKIE OKOLICZNOŚCI, KTÓRE POPRZEDNIO NIE MOGŁY BYĆ WŁADZY ZNANE. Z tych względów NTA uchylił orzeczenie władzy.

Orzeczenie to, rozwiązujące raz na zawsze kwestję dodatkowych wymiarów będzie niewątpliwie miało pierwszorzędne znaczenie.

2. CZY ŻONA MOŻE BYĆ GŁOWĄ RODZINY?

W konkretnym wypadku chodziło o powtórnie zamężną wdowę, właścicielkę majątku, żyjącą we wspólnym gospodarstwie z drugim mężem oraz dziećmi z I-go małżeństwa. Wdowa ta powołała się na swoje prawo do ulgi z artykułu 27 ustawy o podatku dochodowym; jak wiadomo artykuł ten w wypadkach gdy na utrzymaniu głowy rodziny znajduje się więcej niż 1 członek rodziny pozwala na obniżenie skali podatkowej o 2 stopnie na każdego dalszego członka rodziny.

Władza skarbową w danym wypadku stanęła na stanowisku iż jedyną głową rodziny jest drugi mąż. Najwyższy Trybunał uznał, że ustawa nie daje podstawy dla przypuszczenia że ciężar utrzymania rodziny, spoczywający faktycznie na barkach żony, jako płatniczki podatku dochodowego nie miałby być uwzględniony tylko dlatego że żyje ona z mężem we wspólności, jakkolwiek mąż żadnego dochodu nie ma i nie jest płatnikiem podatku dochod., wprost przeciwnie wszelkie względy przemawiają za tem, by taką sytuację uwzględnić conajmniej w tej samej mierze jak sytuację, w której głową rodziny ponoszącą ciężary utrzymania jest mąż.

3. WLICZANIE PODATKÓW KONSUMPCYJNYCH DO OBROTU.

Najwyższy Trybunał zastanawiał się nad interpretacją przepisu ustawy o podatku przemysłowym, który postanawia, że do obrotu nie dolicza się wszelkich bezpośrednio inkasowanych przez nie podatków konsumpcyjnych. Najw. Tryb. Adm. wyjaśnił, że przedsiębiorca może być uznany za inkasanta podatków jedynie w tych wypadkach, gdy do opłaty

danego podatku jest obowiązana bezpośrednio osoba trzecia zwłaszcza konsument, a tylko pobór podatku czyli inkaso zlecone jest przedsiębiorcy, do którego rąk obowiązyany uiszcza podatek jako pewien zgóry określony i niezależny od sprzedawcy dodatek do ceny.

4. KOMIWOJAZER FIRMY.

W konkretnej sprawie ustalonym zostało, że H. trudni się zawodowo zakupem produktów spożywczych po wsiach i naskutek prośby agenta firmy Singer przy sposobności i przygodnie podejmował się strzeżenia klientów dlatego agenta i inkasa pieniędzy dla niego. Sąd grodzki, a następnie Sąd okręgowy skazał H. za nieposiadanie patentu ustanowionego dla komiwojazerów. Sąd Najwyższy w drodze kasacji wyrok ten uchylił, stwierdzając że dla uznania danej osoby za pomocnika podróżującego jakiegokolwiek firmy konieczne jest ustalenie stałego stosunku służbowego pomiędzy opłacającą podatek przemysłową firmą a tą osobą, wyrażonego w umowie o najmie pracy i w pełnomocnictwie do działania w imieniu i na rachunek firmy, przyczem działalność komiwojazerów polegać powinna na szukaniu

zbytu towarów poza siedzibą przedsiębiorstwa. Ponieważ działalność H. tym warunkom nie odpowiada — nie może on być uznany za komiwojazera.

5. SKLEP DETALICZNEJ SPRZEDAŻY WŁASNEJ PRODUKCJI.

Sąd Najwyższy doszedł do następujących wniosków: zasadniczo zakład handlowy prowadzony przez przedsiębiorstwo przemysłowe, w celu sprzedaży własnej produkcji jest zakładem oddzielnym; o tego przepisu istnieją tylko 2 wyjątki:

1. zakład hurtowej sprzedaży wyrobów własnej produkcji w warunkach cz. 2-giej art. 14 ustawy oraz

2. detaliczna i drobna sprzedaż produktów własnego wyrobu, dokonywana w tym samym lokalu, gdzie się mieści zakład przemysłowy.

W danym razie chodziło o detaliczną sprzedaż pieczywa w sklepie we froncie domu, w którego oficynie — przedzielonej podwórzem — znajduje się piekarnia. Sąd Najwyższy uznał wobec tego, że choć piekarnia mieści się w tym samym domu co i sklep — jednak w oddzielnym lokalu i dlatego sklep stanowi przedsiębiorstwo oddzielne.

Odroczenia wyplat.

Sąd handlowy na posiedzeniu w dniu 12 października przedłużył po raz drugi odroczenie wyplat firmie „Przemysł Jedwabny Sp. Akc.” z dnia 9-go grudnia r. b.

Firma ta korzysta z odroczenia wyplat 9-go kwietnia, przedłużonego już raz wyrokiem Sądu w dniu 9 lipca.

Bilans firmy na dzień 31 grudnia 1928 r. zamykał się sumą 5.205.506 zł.

Jak wynika ze sprawozdania nadzorców nadw. Lipszyca i kupca Lipnowskiego Sp. Akc. spłaciła dość znaczną część wierzycieli w czasie trwania odroczenia wyplat, bo na sumę 636.000 złotych.

Akcja sanacyjna nie została jeszcze doprowadzona do ostatecznego wyniku, skutkiem przesilenia gospodarczego i spóźnionego z powodów warunków atmosferycznych rozpoczęcia sezonu na rynku towarów jedwabnych, co nastąpić winno w końcowym okresie nadzoru.

Termin ten jest ostateczny i dalej przedłużyć go nie może, a powoduje on spłatę wszystkich wierzycieli w pełnej ich wysokości.

Również w tym samym dniu przedłużono raz I-szy termin odroczenia wyplat firmie „Grosbardt i Heyman Spadkobiercy” — wykończalni i farbiarni przy ulicy Cegielińskiej Nr 7, do dnia 9-go grudnia.

W okresie pierwszym nadzoru firma wypłała własnych akceptów na sumę 9.000 zł. zmniejszyła rachunek wierzycieli o 5.000 zł.

Owsiejowi Goldinowi — jubilerowi przy ul. Piotrkowskiej 33 przedłużono na ten sam termin odroczenie wyplat po raz drugi i ostatni.

Przed paru dniami wpłynęło podanie od firmy „B. M. Grynberg” — sprzedawcy przy ul. Piotrkowskiej Nr. 14 o udzielenie odroczenia wyplat. Firma istnieje od 3-ich lat, została zarejestrowana w Sądzie od 16 sierpnia r. b. Aktywność firmy wynosiła 144.143 zł., z czego towary 52.255 zł., weksle 17.000 zł. i należności otrzymane 41.773 zł. Passywa zaś wynoszą o 38.657 zł. Termin rozpoznania tego podania wyznaczony stał na dzień 6 listopada.

Handel Polski z Portugalją.

Dotychczas nie mamy traktatu handlowego, ani przedstawicielstwa dyplomatycznego.

Jeden z łodzian, zamieszkujący od szeregu lat w Portugalji nadsyła nam ciekawe uwagi na temat możliwości nawiązania stosunków handlowych między Polską i Portugalją:

Bardzo wiele się mówi o uzdrowieniu naszego bilansu handlowego, które może nastąpić jedynie przez znalezienie dla wytwórczości polskiej rynków zbytu. Wzmoczenie eksportu jest dla Polski problemem pierwszorzędnej znaczenia.

Dotychczas nie została jeszcze badana ani razu, poruszona kwestja nawiązania stosunków handlowych z Portugalją, która sam przez się, jako kraj posiadający zaledwie 6 milionów mieszkańców, nie przedstawia wielkiego znaczenia, jako rynek zbytu. Posiada ona jednakże kolonie, w których wyroby polskie miałyby szansę zbytu.

Jak dotychczas Polska nie posiada w Portugalji, ani przedstawicielstwa dyplomatycznego, ani też swego konsulatu. Obywatele polscy, przebywający na tery-

torjum Portugalji, zwracają się we wszystkich sprawach do ministra pełnomocnego Polski przy rządzie hiszpańskim w Madrycie, który rotacza również opiekę nad obywatelami naszymi w Portugalji. Przez pewien czas obowiązki honorowego konsula polskiego w Lizbonie pełnił francuz, p. Touzet, który nie posiadał prawie żadnych pełnomocnictw i działalność jego ograniczała się jedynie do pośrednictwa między petentami a polskim przedstawicielem dyplomatycznym w Madrycie. Przed niedawnym czasem p. Touzet umarł i od tej chwili Polska nie posiada w Portugalji żadnej placówki konsularnej.

Stan ten należy uważać dla nas za bardzo niekorzystny. W Portugalji, jako kraju nieuprzemysłowionym główną dziedziną gospodarstwa jest wytwórczość rolnicza. Portugalja eksportuje w dużych ilościach owoce południowe, kakao, kawę, oliwę jadalną, wina, drzewo korko-

we i t. p. Natomiast jest ona pojemnym rynkiem na tego rodzaju artykuły, jak zboże, węgiel, maszyny, drzewo sosnowe, MATERJALY UBRANIOWE i t. p. O jakimkolwiek utrzymywaniu z Portugalją stosunków handlowych przez Polskę bez zawarcia traktatu handlowego nie może być mowy, ze względu na

CZTEROKROTNE WIEKSZE CŁO w stosunku do cła, stosowanego w podobnych stosunkach handlowych usankcjonowanych traktatem.

Rynek portugalski nie zna produktów wytwórczości polskiej, gdyż dotychczas nie uczyniono nic, w celu zapoznania Portugalji z przemysłem polskim. Jedynym artykułem polskim, który rynek portugalski zna, jest WĘGIEL, który w czasie strejku górników angielskich nadchodził do Portugalji, jednakże nie bezpośrednio z Polski, lecz z Niemiec. Okazało się wówczas, że węgiel polski w zupełności odpowiada Portugalji i mógłby z powodzeniem, w razie zawarcia traktatu handlowego, konkurować z węglem angielskim.

To samo dotyczy materiałów włókienniczych, które Portugalja importuje z Niemiec i Anglii. Tkaniny, pochodzące z tych krajów, ze względu na niski stan waluty portugalskiej (2,80 eskudosa = 1 złote mu), kalkulują się bardzo drogo. Portugalja odczuwa również w dużym stopniu brak zboża, drzewa sosnowego i maszyn.

Na czele departamentu gospodarczego w portugalskim ministerstwie przemysłu i handlu stoi dyrektor Francisco Correia, który w ostatnim czasie zaczęto wykazywać zainteresowanie dla kwestji nawiązania stosunków handlowych z Polską.

Odpowiednie czynniki polskie powinny zająć się tą sprawą, wymagającą w pierwszym rzędzie założenia w Portugalji placówki konsularnej, która posłużyłaby sobie za zadanie zbadania możliwości nawiązania między obydwojmi krajami normalnych stosunków handlowych.

Oczekujemy w tym kierunku inicjatyw ze strony łódzkiej IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ.

GIELDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 14 października 1929 roku.

Belgia 124,48 i pół. Holandia 358,92. Londyn 43,41. Nowy York 8,90. Paryż 35,02 3/4. Praga 26,39 i pół. Szwajcaria 172,43. Wiedeń 125,32. Berlin 212,77.

AKCJE:

Handlowy 116 116,50. Sita i Światło 117,50. Węgiel 68. Ostrowieckie seria B I i II-em. 84. PAPIERY PANSTWOWE I LISTY ZASTAWNE Pożyczka inwestycyjna 116 Dolarówka 62. 5-proc konwersyjna 50,25 50,50. 5-procentowa kolejowa 47,25. Dolarowa 80,25. Stabilizacyjna 888,25. Kolejowa 102,50. 8-procentowa Banku Gospodarstwa Krajowego 94. 4 i pół listy zastawne ziemskie zł. 47,25. 8-proc listy zastawne dolarowe 96,25. 8-procentowa m. Warszawy zł 67 76,50 67,25. 8-proc m. Częstochowy 55,25.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 12 października. Bawelna amerykańska, zamknięcie: Styczeń luty 9,87. marzec

kwiecień 9,94. maj czerwiec lipiec 10,01. sierpień 10,28. wrzesień 9,94. październik 9,83. loco 10,20. Liverpool 12 października. Bawelna egipska, zamknięcie: Styczeń 15,03. marzec 15,30. maj 15,17 lipiec 15,74. październik 14,68. loco 15,65.

Gieldy zbożowe

Poznań, 14 października. Żyto 24,50—25,00. Otręby żytnie 16,25—17,25. Warszawa, 14 października. Żyto 24,50—24,75. Pszenica nowa 38,75—39,50. Jęczmień browarniany 27,00—29,00. Jęczmień na kaszę 24,50—25,00. Owies jednolity 23,00—24,00. Rzepak 68,00—71,00. Mąka pszenna 0000 65 proc. 63,00—67,00. Mąka pszenna luksusowa 73,00—78,00. Mąka żytnia 70 proc. 39,00—40,00. Otręby żytnie 14,50—15,00. Otręby pszenne grubo 20,00—21,00. Otręby pszenne cienkie 17,00—17,50. Kuchy liniane 46,00—47,00. Kuchy rzepakowe 32,00—33,00.

CYRK STANIEWSKICH

przy ul. Al. Kościuszki 73.

otwarcie Cyrku

Dziś, we wtorek 15 października o go z. 8.30 wiecz. Wielki program atrakcji światowych.

WYTWORY ZAPACH
pluie de fleur
PERFUMY
WODY KWIATOWE
MYDŁA
PUDER
perfumerja
SZACH WARSZAWA

Dr. med.
J. Sadokierski
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i
piastyka,
regulacja zębów,
rentgenodiagnostyka
ordynuje 3-7
PIOTRKOWSKA 164
Tel. 27-83.

„Czystość”
Piotrkowska 44, telefon 67-45
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie,
frotowanie oraz sprzątanie biur po-
kol. Czyszczenie szyb. Odkurzanie e-
Mieszkanie frontowe
4-0 pokojowe z wszelkimi wy-
godami na 3-im piętrze, ewent. z
urządzeniem do odstąpienia.
Oferty sub „Mieszkanie” do adm.
II. Republiki”.

Łodyne, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach
aptecznych i perfumerjach.

KUPIEC

lat 24, ustosunkowany blawatnik, zdolny organi-
zator, posiadający kilka tysięcy gotówki, poszu-
kuje wspólnika celem otwarcia składu blawatów,
konfekcji lub t. p., względnie przyjmie przedsta-
wicielstwo. Łaskawe oferty pod „5476” do Re-
klamy Polskiej, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 6.

stawa institut cosmetique
Łódź, Piotrkowska 175. parter, m. 9. Tel. 1.3876

Godz. przyjęć od 10-2 i od 4-6.

Komunikacja

luksusowymi autobusami
ŁÓDŹ — WARSZAWA — ŁÓDŹ.
Przewóz pasażerów i bagaży. Od-
jazd z Łodzi o godz. 7 rano i 17.30 z
hotelu „Polonia”, Narutowicza 38.
Tel. 15-15; sprzedaż biletów w cenie
8 i 10 złotych oraz przyjmowanie ba-
gaży także w ciągu całego dnia i no-
cy. Odjazd z Warszawy w wyżej
wskazanych godzinach z ul. Tłomac-
kiej 6/8. Tel. 286-73. Podróżni ubez-
pieczeni od wypadków.

Dr. med.

St. Bibergal

Moniuszki 11,
telefon 63-22.
Choroby skórne
i weneryczne elek-
troterapia.
Przyjmuje od 8-10
i od 5-8 wiecz.
W niedz. od 10-1

o najwyższej
kulturze
a jednak
naturalna

to typ dystygowanej kobiety
współczesnej. Wrażliwa i sub-
telna, rozumie czar naturalnej
prostoty i świeżości. Na tole-
cie dystygowanej Pani znaj-
duje się zawsze pod ręką

GUSTAV Lohse
stara LAWENDA

Woda Lawendowa Wytrawny
aromat lawendy najbardziej odpo-
wiada upodobaniom Pani — na tie
skomplikowanej struktury współczesnego
życia. Nie czekajcie okazji, ale nabywajcie
teraz a przekonacie się o prawdziwość tych słów

Ura! Łanud!

CHEVROLET 6 cyl.

Z DOBYŁ CAŁY ŚWIAT
CENY OD ZŁ. 10.650 LOCO FABRYKA

Gabinety kosmetyki lekarskiej
D-ra med. MARJI LEWINSONO-
WEJ
Cegielniana 6, telef. 43-63
Godziny przyjęć dla pań i panów:
10-2 i 4-8.
Czynne są następujące działy:
1. chor. skóry i włosów
2. Beaute
3. Kuracyj odmladzających
4. Masażu (ogólny i częściowy)
5. Epilacyj (electrocoagulacja
elektroliza)
6. Elektroterapij (dżatermja,
d'Arsonwalizacja galwanofara-
dyzacja)
7. Helioterapij (Roentgen, kwarc
solux, kapsle świetlne)
8. Chirurgij estetycznej (blizny
żyłaki, zniekształcenia, nowo-
twory i t. p.)
pod kierunkiem CHIRURGA
D-ra Z. LEWINSONA
ordynującego codz. od godz. 12-2

LECZNICA
LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kapsle świetlne, lampa kwarcowa,
elektryzacja, Roentgen, szczepienia,
analizy (mocz, kawa, krew, płwocm,
wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Poreda 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerolo-
giczna dla chorób skórnych i wene-
rycznych
3 ZŁOTE
Dr. med. **J. SZMERŁOWSKI**
Akuszer - Ginekolog
Piotrkowska 17, tel. 7-13
Przyjmuje od 5-7 pp.

Dr. med.
St. Prapor
Gdańska 77 a
telef. 8-95.
ginekolog - urolog
Choroby kobiece
i dróg mocz-
owych.
Przyjmuje od
3-7 po poł.

Dr. med.
H. LUBICZ
powrócił.
Cegielniana 43
Tel. 41-32.
Specjalista chorób
skórnych wenerycz-
nych i moczopięcio-
wych. Naświetlanie
lampą kwarcową.
Przyjmuje od
g. 8 do 10 rano
od 5-8 w.
Dla pań oddzielna.
Poczekalnia od 3-5

Dr. med.
Sommer
powrócił.
ul. 6-go Sierpnia 1
telefon 40-25
chor. skórne dróg
mocz. weneryczne
i kobiece.
Przyjmuje od 9 do
12 przed poł. i od
5 do 9

Codziennie świeży
KEFIR
poza własnościami leczniczymi, dla osób zdrowych prosto
z lodu na drugie śniadanie i podwieczorek. Teżże firmy zna-
komita śmietankę sterylizowaną poleca jedyny w Łodzi
Zakład Kefirowy
K. SIGALINA Narutowicza 6
Nr. tel. 46-04.

Wolne miasto Gdańsk.
Kasyno Sopoty
Przez cały rok otwarte
Roulette Baccara
Cercle prive
Informacje: Warszawa tel. 157-51,
również Kasyno Sopoty.

Hotel - Kasyno
Nowoczesny nowowytbudowany hotel.
Piękne położenie z widokiem na morze
Ostatni komfort. Ciepłe kąpiele morskie
Międzynarodowa kuchnia.
Dr. med.
P. Markowiczowa
choroby skórne i weneryczne
Aleja I-go Maja 37, telef. 66-35
POWRÓCIŁA
przyjmuje od 3-9 wieczór.
GABINET KOSMET. LEKARSKIEJ

Doktor Wołkowyski
Cegielniana 25
Telefon 26-87
**Specjalista cho-
rób skórnych.
i wenerycznych**
Elektroterapia.
Leczenie lampą
kwarcową.
przyjmuje od godz
8-2 i 5-9 wiecz.
wniedz. i święta 9-1
Dla pań od 5-6
oddzielna poczek.

Dr. med.
Niewiażski
specjalista cho-
rób skórnych
wenerycznych
i moczopięciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 59-40
Przyjmuje od 8-11
i od 5-9.
w niedziele i święta
od 9-1
Oddzielna pocze-
karnia dla pań

Dr. med.
HELLER
chor. skórne
i weneryczne
Nawrot 2
tel. 79-89
przyjmuje do 10 rano
i od 4-8
dla pań spec. od 4-5
w niedz. od 11-2 pp.
dla niezamożnych
ceny lecznic

LEKARZ - DENTYSTA
E. Szacka
powróciła i PRZEPROWADZIŁA się
na ul. Cegielniana 50, telefon 73-97.
Przyjmuje od 3-7 wiecz

**Strojenie i Reperacje
Fortepianów i Pianin**
ul. Gdańska 67
m. 3, tel. 72-79

BIURALISTKA
młoda, inteligentna z naturalnym
wykształceniem pisząca
na maszynie
**poszukuje
posady.**
Łaskawe oferty do adm. „Repu-
bliki” sub. „J. R. 120”

Dr. L. SUCHOWCZYCKI
Choroby chirurgiczne.
Plac Dąbrowskiego 2, tel. 43-94
Przyjmuje od godz. 4-7 po poł.

Dr.
S. Mandelsowa
tel. 22-02
powróciła.

Pończochy jedwabne
inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 76, III piętro
Tanio, ho w prywatnym mieszkaniu.

KINO SPÓŁDZIELNI

Dziś i dni następnym.

„Krzyżowa Droga Kobiety”

Wspaniały dramat w 10-ciu aktach

W rolach głównych: Harry Liedtke, Conrad Veldt, Werner Krauss i Mały Delschaft

Pocz. seansów w dni powszednie, z wyjątkiem sobót o g. 4 p.p. zaś w soboty niedziele i święta o g. 12 w poł. Ostatni seans o godz. 10 wiecz. Na pierwszy seans ceny miejsc niższe.

Następny program:

„W Jarzmie Grzechu”

(Krw na morzu)

Wzruszający dramat życiowy w 10-ciu aktach. W rolach głównych: Lillian-Hall Davis, Suzy Vernon i Inni

Ul. Sienkiewicza 40.

Krół Humoru GEORGE SIDNEY w szlagierowej arcy-pikantnej komedji Cohn i Kelly w haremie wkrótce w kinie „PALACE”

Niebywała okazja! Sprzedaż reklamowa! 590 para wykwintnych jedwabnych pończoch marki 999 tylko w Domu Pończosznym Marjan Lewkowicz PIOTRKOWSKA 46

Poszukuje SIE FRONTOWEGO MIESZKANIA SŁONECZNEGO, składającego się z czterech lub pięciu pokoiów z wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Oferty do „Reklamy Polskiej”...

FILHARMONJA Niedziela, dnia 20 października o g. 12 w poł. PORANEK TANECZNY Fenomenalnej 8-io letniej tancerki MUSI DĄCHES

Dr. med. Dr. Groszlik Choroby skórne i weneryczne. Instytut Röntgen leczniczy i światło leczniczy. Lampa kwarcowa Al. Kosciuszki 72-4

Nauka i wychowanie MADEMOISELLE Marie enseignante anglais francals allemand, Traugutta 1 etg. UDZIELAM lekcji matematyki języka niemieckiego, Piotrkowska 103, m. 33

Doktor P. Klinger choroby weneryczne, skórne i włosów ANDRZEJA 2, TEL. 32-28. Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 6-8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Poszukiwana wspólniczka młoda, do nowoutwierającego się przedsiębiorstwa z kapitałem zł. 2.200, która by jednocześnie podjęła się prowadzić sklep detaliczny. Wła domość: Zgierska 15, w filii Kopczyńskiego.

PARCELE z lasem sosnowym pod SKŁADY zaraz do wynajęcia, dowiewille i letniska (24 km. od Pabianic) dzies się u p. Rientza, Ewangelicka 9 przy szosie łódzkiej tanio sprzedaje. od godz. 8 do 1 i od 3 do 6. 11

DR. MED. H. Rózaner Dzielna 9. Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciw. Przyjm. od 8-10 i 5-8 Leczenie lampą kwarcową. Oddzielna poczekalnia dla Pań.

Rozmaite CZYSZCZE futra, przerabiam palta najgorszego stanu przerabiam i wy czyszczam do świeżości futra i palta Gubernatorska 34, III piętro, m. 33.

Cudze chwalicie sami nie wiecie co posiadacie jest naszym hasłem przy zastosowaniu części wyłącznie polskiego wyrobu do budowy aparatów Radio. Żadajcie bezpłatnej demonstracji naszych aparatów w godzinach 4-8 wieczór. Polskie Radio, Inż. Krzyżanowski i S-ka, Andrzeja Nr. 4.

OGŁOSZENIA drobne. Kupno i sprzedaż SKLEP spożywczy z całkowitem urządzeniem, pokój z kuchnią, światło elektryczne odstąpię tanio byle zaraz. Adres wskaże administracja „Republiki”.

Lokale Posady CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, koresponden cyjne profesora Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 421. Kursy wyuczają listownie: buchalterji rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafii, pisania na maszynie; towaroznawstwa, angielskiego francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwa. Żadajcie prospektów. 29

POWAŻNA firma poszukuje kilku solidnych panów, jako agentów. Zgłoszenia osobiste od godziny 9-6 z dowodem i osobistymi w Łodzi, ul. Lipowa 20, firma „Erdeha”. 16

Zagubione dokum. GUSTAW Flajszman, Zygmuntowska zgubił kwit kaucyjny Elektrowni z liczników na zł. 30.

Ogłoszenie. Magistrat m. Łodzi ogłasza konkurs na dostawę większych ilości ziemiopłodów, mianowicie: 1) ziemniaków jadalnych, do kopcowania, 2) kapusty, 3) marchwi (karotki), 4) buraków, 5) cebuli, 6) porów, 7) selerów, 8) pietruszki.

BIZUTERIA zegarki na raty, ceny go tówkowe „Preciosa”, Piotrkowska 123 w podwórzu. BIZUTERIA kupuje. Pełna wartość płace. Solidne traktowanie „Preciosa” Piotrkowska 123, w podwórzu.

DO Odstąpienia jest zaraz pokój z kuchnią i sklep, ul. Nawrot Nr. 80. Wła domość na miejscu, Danecka, od godz. 8 rano do 12 w obiad. 16

PRZYJME szyć w domu prywatnym. Adres: Al. Kosciuszki 37, p. K. Zielenko. (sklep pończosznicy).

Doktor Sołowiejczyk Chor. skórne i weneryczne. POWRÓCIŁ Piotrkowska 99 Tel. 44-92

RETUSZERKA-MALARKA zechce złożyć ofertę do „Reklamy Polskiej” pod „Retuszerka”.

OKAZYJNIE do sprzedania zegarki szwajcarskie złote 18 karatowe damskie, Cegielniana 3, m. 17 15

PRZYJME pana na mieszkanie. Kilińskiego 129, m. 6, front, I piętro. 15

Dr. med. S. Neumark Choroby skórne i weneryczne, leczenie lampą kwarcową Moniuszki nr. 5 tel. 70-50.

Doktor Łagunowski specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczołciwych

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6-7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-44.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnośnienie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express” i „Republika” wraz z odnośnieniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szyp. W TEKSCIE: 40 gr. za wiersz milimetry na stronie 4-szyp. NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.) Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamieszczone o 50 proc. zagraniczo o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Ogłoszenia specjalne o 50 procent drożej. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.